

Praca ideowo-wychowawcza w hutniczej organizacji

Stale doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej w partyjnej organizacji HiL wynika nie tylko ze statutowych obowiązków, ale codziennej troski działaczy. Im bowiem lepiej będą przygotowani do działalności zawodowej i politycznej członkowie partii, tym lepiej będzie funkcjonować cała organizacja.

Dla właściwej oceny wpływu pracy ideowo-wychowawczej fabrycznej organizacji partyjnej na kształtowanie świadomości i postaw członków partii, sporządzony został specjalny raport. Prace badawcze trwały kilka miesięcy i wydane zostały drukiem.

Raport spotkał się z wielkim uznaniem dyskutantów na forum ostatniego plenum KF. Choć badaniami zostały objęte tylko dwie organizacje: Zakładu Stalowniczego i Zakładu Blach Zimnowalowanych, to wyniki tych badań odnieść można do całej organizacji partyjnej. Wybrano bowiem typowe organizacje, podobne w różnych przekrojach do pozostałych.

Plenum Komitetu Fabrycznego uznało, iż raport jest źródłowym materiałem, który w oparciu o doświadczenia działaczy partyjnych stać się może podstawą do sformułowania też programu doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej partyjnej organizacji HiL.

Jak wiadomo, Komitet Fabryczny PZPR od szeregu lat prowadzi badania nad wieloma newralgicznymi dziedzinami organizacji i załogi. Ten fakt oceniony został przez członków plenum jako bardzo doniosły i pożyteczny, będący jednocześnie niezbyt częstym zjawiskiem w innych organizacjach.

Do tego czasu badaniami objęte były takie zagadnienia jak „Skuteczność pracy Komitetu Fabrycznego”, „Wiedza członków partii z Komitetem Fabrycznym”, „Warunki pracy załogi kombinatu” i wiele innych.

Prowadzenie z jednej strony bezpośrednich konsultacji z członkami partii, a z drugiej systematycznych badań nad pewnymi zagadnieniami nie tylko z

życia organizacji partyjnej — pozwalało w wielu wypadkach podejmować ważne decyzje, jak np. w sprawie regulacji plac, preferowania ciężkich stanowisk pracy, urealniania norm pracy itp.

Równocześnie ta znajomość aktualnej sytuacji w szczególności newralgicznych dziedzinach huty pozwalała Komitetowi Fabrycznemu na wysuwanie wielu postulatów wobec władz huty, Zjednoczenia, resortu czy na forum Komitetu Wojewódzkiego.

Wracając do spraw poruszanych w czasie plenarnych obrad — stwierdzono, iż praca hutniczej organizacji partyj-

Wielu dyskutantów zastanawiało się nad sprawą doskonalenia pracy szkoleniowej w partii. Szukanie atrakcyjnych form — stwierdzono — nie zdaje egzaminu. Sam zresztą raport to potwierdza. Wiadomo zaś, iż stałe dokształcanie jest statutowym obowiązkiem każdego członka partii i nie może go uwolnić od tego podstawowego obowiązku partyjnego.

Podkreślano jednocześnie, iż dotychczasowe formy szkolenia partyjnego nie zawsze spełniają swoje zadania. Przeważająca forma biernego odbioru powoduje powstawanie pewnych luk w wiedzy, jaką powinien wynieść każdy uczestnik szkolenia.

W swym wstępnym wystąpieniu, I sekretarz KF tow. J. Nowotny stwierdził, iż: „Stan wiedzy członków partii w za-



nej wiąże nierozdzielnie sprawę ideowo-wychowawczą z programem społeczno-ekonomicznym huty. Podkreślano, iż dobrze prowadzona praca propagandowa i szkoleniowa ma decydujący wpływ na wyniki produkcyjne kombinatu.

— Tam gdzie jest dobry kierownik, dobry mistrz — stwierdził tow. Jan Job — obaj aktywności partyjni, tam jest dobra atmosfera w pracy, która tam daje oczekiwane rezultaty.

kresie aktualnej problematyki ideologicznej jest na ogół zadowalający. Dają się natomiast zauważyć istotne niedomagania w wiadomościach źródłowych z podstawowej literatury marksistowskiej. Jest to wyraz ogólniejszej tendencji do biernego odbioru wiedzy, poprzez słuchanie radia, oglądanie telewizji, uczestniczenie w szkoleniu, które poza zespółami samokształceniowymi, nie zmusza do aktywnego udziału, bo streszcza się tylko do wystąpienia wykładu.

Tow. A. Miodowicz, jeden z autorów raportu, w trakcie dyskusji postulował, aby w dalszym systemie szkolenia partyjnego dominowała forma samokształcenia, a nie tylko biernego wysłuchiwanie wykładów. Nie pomoże nawet najlepszy wykładowca, jeśli nie będzie dyskusji świadczącej o zainteresowaniu tą tematyką. Wiadomo zaś — kontynuował tow. Miodowicz — swoje wystąpienie — iż stan świadomości członków partii ma zasadniczy wpływ na wyniki produkcyjne. Bowiem poziom

(Dokończenie na str. 2)

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 41 (929)

12-18. X. 1974

Cena 50 gr

Odzyskałiśmy dla gospodarki narodowej wiele milionów złotych

Przegląd zapasów surowców i materiałów oraz niezagospodarowanych maszyn i urządzeń został zakończony. Podsumowania wyników przeglądu dokonała w dniu 9 bm. egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR. Podstawą oceny działalności społecznej i administracyjnej stały się sprawozdania złożone przez E. CISOWSKIEGO — sekretarza KF PZPR oraz S. SUCHOŃSKIEGO — zastępcę przewodniczącego Zespołu Koordynacyjnego Przeglądu, dyrektora ekonomicznego huty.

W posiedzeniu brali udział członkowie Prezydium Rady Robotniczej HiL oraz mgr JERZY PIGA — zastępca dyrektora ekonomicznego ZHŻIS, przewodniczący Zespołu Koordynacyjnego HiL i mgr C. KALAFARSKA — przedstawiciel NBP Nowa Huta. Przewodził J. NOWOTNY — I sekretarz KF PZPR.

Dobry klimat

Działanie podjęte przed przystąpieniem do przeglądu przez Komitet Fabryczny, organa Samorządu Robotniczego i dyrekcję huty stworzyło dobry klimat, w którym dokonano przeglądu. Cele i zadania przeglądu zostały szeroko rozpropagowane wśród całej załogi. Instrumentami propagowania akcji stały się zebrania grup partyjnych i związkowych, posiedzenia rad robotniczych bądź wykonywanie propagandy wizualnej w propagowaniu celów i założeń przeglądu dużą rolę spełnił „Głos Nowej Huty” oraz prowadzone przez aktyw gospodarczy i społeczny rozmowy w specjalnie powołanych punktach informacyjno-konsultacyjnych.

Po szerokim zapoznaniu załogi z celami i zadaniami przeglądu, dyrektor naczelny powołał zespoły robocze i branżowe oraz zespoły wydzielowe. W skład tych zespołów powołano aktyw społeczny, przede wszystkim rekrutujący

się z grona egzekutyw poszczególnych organizacji partyjnych i przewodniczących rad robotniczych.

Uczestnictwo w przeglądzie nie ograniczało się jedynie do działania członków zespołów roboczych czy branżowych. Dobre przygotowanie przeglądu zmobilizowało szerokie kręgi załogi poszczególnych zakładów i wydziałów. Dzięki właściwemu stosunkowi do wspólnego majątku pracownicy wzięli udział w zagospodarowaniu tysięcy ton złomu metalicznego, zalegającego na terenie huty. Wykryli i zgłosili ponad 50 pozycji materiałów technicznych występujących poza ewidencją, czy też wskazywali maszyny i urządzenia, które nie są eksploatowane.

Wymierne efekty

W okresie trwania przeglądu członkowie zespołu, któremu przewodniczył mgr M. Grela, przeładowali ponad 9,5 tys. pozycji materiałów objętych ewidencją magazynową. W wyniku przeprowadzonej analizy, m. in. anulowano i zrezygnowano z dostaw materia-

łów o łącznej wartości 20 milionów złotych. Główną pozycję stanowi surowiec bardzo cenny i poszukiwany, jakim jest cyna. Zgłoszono do oddziały zbudne i ponadnormatywne materiały o wartości również 20 mln zł, w tym około 1200 ton wyrobów walcowanych na kwotę blisko 10 mln zł.

Zespół do spraw przeglądu części zamiennych wykazał znaczne nadwyżki, m. in. części do urządzeń dźwigowo-transportowych oraz silników elektrycznych wirujących.

Niezmiernie ważną dla gospodarki huty akcją kierował i wywiązał się z niej należyście mgr inż. E. Baś. Dzięki powszechnemu dobru klimatowi na rzecz porządkowania huty i zbiórki złomu, zebrano go i przygotowano do przeróbki około 8 tys. ton. W ciężarze tym dominuje złom stalowy wsadowy.

Wybrane przykłady uzyskanych efektów przeglądu dobitnie świadczą o celowości decyzji Biura Politycznego KC i Prezydium Rządu. Hutnicy ujawnili w przeglądzie zbudne zapasy materiałów przeznaczonych do zagospodarowania zgodnie z ich przeznaczeniem. Są to wielkości duże. Jednakże w naszej hucie — w której na stałe prowadzimy proces poprawy gospodarki materiałowej — wcale nie świadczą o niegospodarności. Trzeba pamiętać, że nakłady na materiały w hucie wynoszą ponad 15 miliardów zł rocznie, a ujawnione zbudne i nadmierne zapasy stanowią niespełna 0,7 proc.

STANISŁAW ŻMUDA

Do Nauczycieli i Wychowawców z Dzielnicy Nowa Huta i z Huty im. Lenina

DRODZY TOWARZYSZE

W związku z tradycyjnym Waszym świętem — „Dniem Nauczyciela” — przekazujemy Wam serdeczne życzenia i gratulacje. Swą trudną i zaszczytną codzienną pracę wychowującą, kształtującą umysł i charakter młodzieży — na ofiarę, zaangażowanych budowniczych Polski Socjalistycznej. Od wyników Waszej pełnej poświęcenia pracy zależy dalszy rozwój naszego kombinatu i dzielnicy, kontynuowany przez młode pokolenie, przygotowane do podjęcia tych odpowiedzialnych zadań. Jesteśmy przekonani, że tak jak dotychczas wywiążecie się z honorem ze swych obowiązków wobec narodu i Partii.

Zyczymy Wam Drodzy Towarzysze, wielu dalszych sukcesów i osiągnięć w pracy pedagogicznej i w działalności społecznej oraz zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA

W poniedziałek — Dzień Nauczyciela

W bieżącym roku tradycyjne obchody „Dnia Nauczyciela” zostaną inaugurowane w poniedziałek, dnia 14 bm. W regionie krakowskim będzie to święto dla ponad 60 tys. pedagogów, wśród których są nauczyciele podlegający resortowi oświaty,

wykładowcy wyższych uczelni, wychowawcy zakładów opiekuńczych oraz ok. 6 tys. emerytów.

W czasie uroczystego spotkania z okazji „Dnia Nauczyciela”, które odbędzie się w Nowej Hucie w poniedziałek 14 bm., wyróżniającym się pedagogom zostaną wręczone wysokie odznaczenia państwowe, nagrody ministra oświaty i wychowania, nagrody kuratora Okręgu Szkolnego — będą to nagrody indywidualne i zespołowe.

W grupie wyróżnionych nagrodami zespołowymi znaleźli się nauczyciele trzech szkół z Nowej Huty. Szkołami tymi są: Szkoła Podstawowa Specjalna nr 71, oraz szkoły podstawowe nr 83 i 84.

Uroczyste spotkanie kolektywu kierowniczego HiL z nauczycielami szkół zakładowych kombinatu odbędzie się już w sobotę — 12 bm. w Klubie Młodych.

(K)

PODZIĘKOWANIE

Organizacjom społecznym, zakładom pracy, instytucjom, młodzieży szkolnej, członkom ZHP oraz osobom prywatnym, które z okazji 30 rocznicy powołania MO i SB nadesłały dla funkcjonariuszy MO i SB gratulacje i życzenia wyrażam — w imieniu kierownictwa służbowego i partyjnego KD MO Kraków — Nowa Huta serdeczne miłe podziękowanie.

Komendant Milicji Obywatelskiej Dzielnicy Kraków-Nowa Huta ppłk mgr ZDZISŁAW KRASOŃ

Szkoła, której patronem jest generał Świerczewski

chnikum dla Pracujących. Liczba uczniów dochodzi do 1037 osób.

Obecnie ZSB dysponuje 13 gabinetami przedmiotowymi, 21 pracowniami i laboratoriami. Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi kadry pedagogicznej i uczniów wybudowano w b. krótkim czasie szkolne warsztaty. Koszt ich budowy wyniósł około dwóch milionów złotych. Był to wspaniały społeczny czyn grona pedagogicznego i młodzieży.

W ciągu tego krótkiego okresu istnienia szkołę opuściło 4281 absolwentów, techników i kwalifikowanych robotników, zasilając w znacznym stopniu kadry budowlanych. Wielu z absolwentów zajmuje dziś poważne stanowiska.

W 1966 roku, szkoła otrzymała sztafetera w dowód uznania ufundowany przez PBM. W 50 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej Ministerstwo wyróżniło szkołę nadaniem imienia gen. Karola Świerczewskiego. Pomnik patrona szkoły wykonany został przez nauczyciela inż. JÓZEFA GĄSIENICĘ i młodzież szkolną. Równocześ-

nie w szkole otwarte zostało muzeum pamięci narodowej, dysponujące wieloma oryginalnymi eksponatami.

W Zespole Szkół Budowlanych od wielu lat z dużym powodzeniem działała organizacja młodzieżowa. Czyny społeczne wykonywane w ostatnich pięciu latach wynoszą przeszło 3 miliony złotych, z tego prawie pół miliona to czynu na rzecz środowiska. Młodzież pracowała przy remontach szkół, przy

Dworku Matejki, Pawilonie Wystawowym itp.

Za dorobek pedagogiczny i społeczny, szkoła została wielokrotnie odznaczona m. in. „Żłotą Odznaką miasta Krakowa”, Odznaką Budowniczą Nowej Huty, Żłotą Odznaką Związku Budowlanych. Wielu z pedagogów otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

W związku z tak wielkim dorobkiem pedagogicznym i społecznym, składamy na ręce dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych mgr Stanisława Szezygielskiego serdeczne gratulacje, życząc wielu dalszych wspaniałych sukcesów.

REDAKCJA „GŁOSU NOWEJ HUTY”





BRONISŁAW SZUMIEC — kierownik Ośrodka Propagandy Partyjnej KF PZPR HiL

„Powinny dominować te formy szkolenia partyjnego, które aktywizują uczestników, pobudzają do dyskusji i wymiany poglądów”.

w fabrycznej organizacji partyjnej tematyka szkoleniowa wynika z aktualnych potrzeb partii oraz zainteresowań zgłoszonych przez uczestników szkolenia w poszczególnych organizacjach. Obecnie obowiązującym będzie następująca struktura szkolenia partyjnego:

● centralne szkolenie kandydatów, oparte o samodzielne studiowanie literatury i konsultacje w siedmiu punktach przy KZ,

● centralne szkolenie grupowych partyjnych,

● szkolenie na poziomie średnim — głównie w zakresie polityki gospodarczej PRL, podstaw naukowego światopoglądu, wybranych problemów wiedzy o partii i polskim ruchu robotniczym,

● dziesięciu Szkół Aktywno Partyjnego,

● szkolenie środowiskowe dla nauczycieli,

● Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu.

— Ponadto, przy Komitecie Zakładowym zorganizowano 10 punktów lektorskich w których zajęcia prowadzi będą lektorzy KW. Wszystkimi szkoleniami, prowadzonymi przez 295 wykładowców objęto 6 tys. członków i kandydatów partii. Dla prawidłowego przebiegu szkoleń, zgromadzone w Bibliotece Technicznej HiL pełny zestaw literatury społeczno-politycznej w ilości ponad 5.500 egzemplarzy, komplety przezroczyste, rzutniki, magnetofony z nagraniami, plansze.

— W dalszym ciągu Komitet Zakładowy będzie otrzymywał takie wydawnictwa, jak: „Ideologia i Polityka”, „Życie Partii”, „Zagadnienia i

— Rozpoczynający się nowy rok szkolenia partyjnego jest kolejnym etapem intensyfikacji procesu pogłębiania i rozszerzania znajomości teorii marksizmu-leninizmu, założeń programowych i polityki naszej partii, historii i doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

— Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, że powinny dominować te formy kształcenia, które aktywizują uczestników, pobudzają do dyskusji i wymiany poglądów. Wiele zespołów w poszczególnych Komitetach Zakładowych i POP przechodzi na formy samokształcenia, wyrażające umiejętność samodzielnego pracy nad podnoszeniem własnej wiedzy ideologicznej.

— Przyjęta na rok 1974/75

Materiały” oraz czasopisma społeczno-polityczne. Zapremerowano kilkadziesiąt egzemplarzy „Trybuny Ludu” dla potrzeb wykładowców i aktywu polityczno-gospodarczego. Kilka KZ-tów systematycznie korzysta z filmów krótkometrażowych, ilustracyjnych do programów, wyświetlanych jako wadzonej zajęć.

— Postępy szkolenia partyjnego zależą w poważnej mierze od kadry jego wykładowców, której należało się słowa uznania za społeczny wysiłek, za trud i zaangażowanie w podnoszenie wiedzy politycznej aktywu i ogółu członków partii.

Na półmetku kampanii partyjnej

We wrześniu została zakończona kampania sprawozdawczo-wyborcza we wszystkich grupach partyjnych. Oceniono, że zebrania te były przygotowane prawidłowo tak pod względem politycznym, jak i organizacyjnym. Do najczęściej poruszanych problemów w dyskusji należały sprawy dyscypliny partyjnej. Mówiono o potrzebie zwiększenia aktywności towarzyszy pracujących w Komisjach i Zespołach przy KZ, a także ciągłego doskonalenia szkolenia partyjnego. Niezadowolającą też jest jeszcze na szczeblu brygad, pracy z bezpartyjnymi. Z zagadnień społeczno-gospodarczych na czoło wysuwają się sprawy zaopatrzenia sklepów spożywczych na terenie dzielnic i kiosków OZR w Hucie im. Lenina. Sporo uwagi poświęcono również warunkom pracy na poszczególnych odcinkach produkcyjnych, sytuacji mieszkaniowej hutników itp.

W trakcie zebrania dokonano wyboru nowych władz. Prawie połowa grupowych to ludzie nowi, którzy w poprzedniej kadencji nie pełnili tej funkcji. 37 proc. grupowych, to ludzie młodzi, którzy nie ukończyli lat trzydziestu. 33 proc. towarzyszy wśród grupowych posiada staż partyjny do lat 5.

Obecnie, w październiku kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiega w Oddziale Organizacji Partyjnych. Zebrania odbyła już po-

Organizacja ZBoWiD przy HiL działa już piętnasty rok

Dzień Wojska Polskiego jest okazją również do zapoznania się z pracą organizacji ZBoWiD, która przecież na co dzień, ściśle współdziała z wojskiem, szerzy wiedzę o historii, zapoznaje młodzież z jego zadaniami w czasie pokoju.

Na temat pracy Oddziału Fabrycznego ZBoWiD mówi wiceprzewodniczący Zarządu mgr Józef Bugajski:

— Trudno w krótkiej wypowiedzi zmieścić wszystko, czego dokonaliśmy przez te lata. Już w lutym przyszłego roku będziemy obchodzić bowiem 15-lecie istnienia naszej organiz-

acji przy Hucie im. Lenina. Skupiamy 670 członków, reprezentujących wszystkie ugrupowania kombatanckie: weteranów powstań śląskich i wielkopolskich z lat 1918—21, b. żołnierzy Września 1939, towarzyszy broni z I i II Armii LWP, b. uczestników walk na Zachodzie, partyzantów GL, AL, BCh i AK, członków ruchu oporu w Polsce, we Francji, na Słowacji i w Jugosławii, b. powstańców warszawskich, b. więźniów obozów koncentracyjnych i obozów jenieckich, b. uczestników walk z bandami UPA i reakcyjnym podziemiem.

— Nasza najważniejsza praca, to akcja wychowawcza wśród społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Szczególnie się również posiadaniem chyba jedynego tego rodzaju w Polsce Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HiL. Tylko w ciągu 5 ostatnich lat odwiedziło je po-

łowa OOP, można więc powiedzieć, że znajdujemy się na półmetku kampanii.

(R)

W PIONIE TM

Obecnie w Pionie Głównego Mechanika HiL przeprowadzono wybory w 58 grupach partyjnych. Rozmieszczenie tych grup na wszystkich odcinkach produkcyjnych, remontowych i innych pozwolił Komitetowi Zakładowemu prowadzić właściwą politykę kadrową i inspiratorską do działalności społecznej. Kryteria wyboru grupowego partyjnego były wysokie, jednak 28 towarzyszy zostało wybranych ponownie. Nowo wybrani grupowi partyjni cieszą się dużym uznaniem wśród swych kolegów i współpracowników, większość z nich posiada wykształcenie zawodowe a 19 średnie i wyższe techniczne.

Na zebraniu POP — MKJ zapoznano członków i kandydatów partii z oceną instancji zakładowej za okres ubiegłej kadencji. Jest to novum, że przedstawiciel KZ PZPR obsługujący zebranie przedstawia ocenę do wiadomości uczestników zebrania.

Istotną do odnotowania jest sprawa aktywnego uczestnictwa towarzyszy w dyskusji, którzy przedstawili swój punkt widzenia na wiele spraw.

W wyniku wyborów ponownie został wybrany na I sekretarza Stanisław Kasek, na II sekretarza Eugeniusz Woźniak, a na członków egzekutywy Wojciech Florczyk i Janusz Myśliwiec.

KAZIMIERZ RAJCA

Przewodn. Kom. Org.

KZ—PZPR—TM

Praca ideowo-wychowawcza

(Dalszy ciąg ze str. 1)

świadczeń politycznej członków partii, ich ogólne morale i postawę składają się na wewnętrzną spójność i siłę oddziaływania partii na pozostałych członków załogi.

Sporo czasu w dyskusji poświęcono rosnącej roli członka partii. Znajduje to także odbicie w raporcie w stwierdzeniu, iż: „Wzorce osobowe członków partii są zdecydowanie pozytywnie, zaś zasadniczym problemem wartości członka partii jest jego aktywność zawodowa, zdyscyplinowanie i uspołecznienie rozumiane jako gotowość świadczenia usług na rzecz ogółu”.

Te opinie płynące z raportu potwierdził kolejny dyskutant tow. C. Surowiec. Oceniając dotychczasowy stan kampanii sprawozdawczo-wyborczej w swej organizacji — stwierdził,

iz wybierani do władz partyjnych są najlepsi pracownicy i działacze. Odpadli zaś krykacze i ludzie, którzy nie mogą poszczycić się ani społecznymi ani zawodowymi wynikami.

Wielu z dyskutantów wskazywało na polepszenie systemu informacji tak politycznej, jak i ekonomicznej w samej hucie. Powinien być udoskonalony system wymiany informacji poprzez wewnętrzne środki przekazu — twierdził tow. J. WOSIK.

W odpowiedzi na niektóre pytania dyr. naczelny huty — tow. Cz. Drożdż — stwierdził, iż jeśli chodzi o informacje techniczne, ekonomiczne huty, to istnieje wiele różnych form jej przekazywania dla załogi. Stąd też każdy kto chce, może je uzyskać. Z tym, że wielu z członków załogi nie zawsze nastawionych jest na jej odbieranie, choćby na różnego rodzaju zebraniach czy naradach.

W drugiej części plenarnych obrad tow. J. Węgiel przedstawił program szkolenia partyjnego na nowy rok szkoleniowy, który został zatwierdzony i przyjęty do realizacji.

W ostatnim punkcie programu plenum dokonano wyprzedzenia ze swojego składu towarzyszy: Bronisława Pletronia, Józefa Drużgala i Stanisława Pyki — którzy rozpoczęli naukę w Technikum, bądź przeszli do innej pracy.

— Od 8 lat prowadzimy wspólnie z MDK im. Korczaka konkurs piosenki żołnierskiej, cieszący się z roku na rok coraz większą popularnością.

— Szkoda, że jeszcze nie wszyscy mieszkańcy naszej dzielnicy i starego Krakowa odwiedzili nasz Klub i Muzeum. Serdecznie zachęcam i zapraszam!

Coraz lepsze wyniki szkolenia

Stanisław Falisz jest działaczem Obrony Cywilnej w Nowej Hucie. Ukończył przed wojną podchorążówkę, mianowany został oficerem. W czasie kampanii wrześniowej walczył w szeregach 2 Morskiego Batalionu Strzelców w obronie Gdyni. Jego oddział toczył ciężkie walki na odcinku Orłowa i Kępy Oksywiejskiej, za udział w nich został Stanisław Falisz udekorowany Krzyżem Walecznych.

Od 23 lat pracuje mój rozmówca w budownictwie. Jest obecnie kierownikiem Działu Szkolenia w Krakowskim Zjednoczeniu Budownictwa. Pełni też funkcję komendanta Terenowego Oddziału Samobrony nr 17, obejmującego cztery osiedla — Handlowe, Centrum, Kolorowe i Spółdzielcze.

— Nasze zadanie polega na przygotowaniu ludności do obrony cywilnej. Realizujemy je poprzez dobór odpowiednich ludzi, szkolenie, organizowanie czynów społecznie użytecznych na terenie, naszych osiedli. Prowadzimy szkolenie podstawowe dla całego oddziału Samobrony oraz oddzielnie, szkolenie specjalistyczne dla poszczególnych służb takich jak: medycyna-sanitarna, odkażania, łączności i alarmowania, ratownictwa technicznego, przeciwpożarowa. W czynnie społecznym pomaga nasz aktyw w rozmaitych pracach na rzecz dzielnicy.

Kto się wyróżnia z pośród aktywistów? Mamy wielu ofiarnych działaczy, wymienię kil-

ku. Są to: MICHALINA GIBASZEK, ZDZISŁAW MICHEL, ADAM BARBACKI, TADEUSZ JAGŁA. Im oraz pozostałym działaczom zawdzięczamy nasz TOS swą czołową pozycję w dzielnicy (w plasował się na 2 miejscu w Nowej Hucie, a w roku 1972 zajął pierwsze miejsce w Krakowie). (jd)

Z plenum KD PZPR

Z udziałem II sekretarza KW PZPR — Andrzeja Czyż i posła na Sejm, przewodniczącego Komisji Kultury KW Tadeusza Holuja, obradowało w czwartek Plenum Komitetu Dzielnicy Partii w Nowej Hucie, poświęcone sprawom kultury.

Kultura szeroko pojęta — dominowała w referatach i dyskusji — powinna być jednym z najważniejszych czynników integrujących społeczeństwo nowohuckie (robotnicze, inteligentne, środowiska twórcze...), a także podstawowym elementem w procesie wychowania dzieci i młodzieży. Intensywny zaś rozwój życia kulturalnego zależy zarówno od stosunku władz do tych spraw, jak i od odpowiedniego przygotowania i zabezpieczenia kadr, a także rozwoju i wyposażenia placówek kulturalnych. Jednemu z tych zagadnień poświęcamy więcej uwagi na str. 7 naszej gazety. (R)

Kolejny rok szkolenia partyjnego

Blisko 600 osób, uczestniczyło w poniedziałkowej uroczystości inaugurującej szkolenie partyjne, zorganizowanej przez KD PZPR w sali kina „Świt”. — Partia musi w coraz szerszym zakresie wypracowywać formy nowoczesnego i bardziej efektywnego działania — powiedział do zebranych I sekretarz KD ANTONI MROCZKA. — Chcąc to skutecznie osiągnąć, musimy nieustannie wykształcać w aktywność partyjną w każdym członku partii, wyższą świadomość ideowo-polityczną, a także ekonomiczno-gospodarczą. Temu celowi właśnie, służy coroczne szkolenie partyjne.

W ub. roku w szkoleniu partyjnym uczestniczyło 7 tys. osób, a w bieżącym, szkolić się będzie 8 tys. Korzystać one będą z najnowocześniejszych pomocy naukowych w postaci m. in. środków audiowizualnych i sal metodycznych.

Wśród szkolących się, popularnością cieszy się Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu, którego filia od lat działa w Nowej Hucie. W tym roku z nauki w niej skorzysta 470 słuchaczy.

OGŁOSZENIE DROBNE

Redakcja „Głos Nowej Huty” przebrała zaginioną pieczęć służącą do następującej treści: „Głos Nowej Huty” — Redakcja, 31-960. Kraków”.

W trakcie inauguracji, słuchaczom pierwszego roku WUM-L wręczono indeksy (na zdjęciu) a bezpośrednio po tym uroczystym akcie, doc. dr Jan Pawlica, wygłosił pierwszy wykład pt. „Socjalistyczna świadomość polityczna jest istotnym czynnikiem społecznej postawy”.

W oddziale Kwater Zbiorowych

4 października br. w Oddziale Kwater Zbiorowych rozpoczęło nowy rok szkolenia partyjnego. Inauguracyjny wykład pt. „Socjalistyczna świadomość polityczna jest istotnym czynnikiem społecznej postawy” wygłosił sekretarz OOP Bronisław Szumiec, który będzie prowadził szkolenie przez cały rok.

Warto zaznaczyć, że w szkoleniu tym, prócz członków partii, udział wzięli wszyscy bezpartyjni kierownicy komórek organizacyjnych i kierownicy hoteli.

JÓZEF MATŁĘGA

korespondent

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9. X. 74 zmarł

tow. Andrzej Nowicki

Kierownik Działu Kadr i Szkolenia Huty Katowice, długoletni kierownik Działu Kadr Huty im. Lenina, serdeczny przyjaciel i towarzyszy pracy.

PRACOWNICY DZIAŁU KADR HiL

Koleżance

Celinie Szpil

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

KOLEŻANKI I KOŁEDZY Z DZIAŁU TECHNOLOGA ZAKŁADU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

Franciszek Sołkowski

Orzeł i gwiazda

Jaśniały gwiazdy i orły
w zielonych szeregach
helmów
pojeźnieli brzegi Okł
gdy kompanie szły do boju
tam przysięgał żołnierz polski
przed orzełem przyjaźni
tam ginął obrońca orla
białego
by żyły wierne bataliony
gwiazda i orzeł pod
wojennym niebem
nad Wisłą bezbronną śpieszyli
gdzie żyły drzewa w niewoli
i słowo polskie zakazane
gwiazda i orzeł to światło
i lot
zwycięstwo i przyjaźń nad
Oką i Wisłą

31 LAT LWP
30 LAT LOK



W SŁUŻBIE
LUDOWEJ
OJCZYZNY

Nie liczą godzin...

Plk mgr WŁADYSŁAW TURKAWSKI, Szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie, w związku z 31 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego mówi o problematyce obronnej dzielnicy i o pracy Sztabu.

— Dzielnicowy Sztab Wojskowy skupia swoją działalność na dwóch zasadniczych problemach: militarnym i obrony cywilnej Nowej Huty. W związku z tym spoczywają na nas takie zadania, jak: utrzymywanie w stałej gotowości i aktualności obronnych placów operacyjnych dzielnicy, korygowanie, inspirowanie i kontrola wykonania zadań obronnych stawianych przez Szefa Obrony Cywilnej Dzielnicy przed społeczeństwem i zakładami pracy, utrzymywanie stałej gotowości obronnej zakładowych, terenowych i szkolnych oddziałów samoobrony. Trzeba też podkreślić, że ćwiczenia oddziałów samoobrony prowadzone są pod kątem użyteczności dla

miasta — jak porządkowanie terenów, zadrzewianie... a w przypadkach klęsk żywiołowych (powódź, pożar) niosą one pomoc ludziom dotkniętym nieszczęściem.
— Sztab prowadzi też nadzór nad sprzętem i urządzeniami obronnymi itd., itd. Są to zadania niezmiernie ważne i pracochłonne, które wykonują pracownicy DSzW. W spełnianiu tych obowiązków nie wystarczy solidna robota zamykająca się w 8-godzinny dzień pracy. Bez zaangażowania społecznego i sumienności wykraczającej daleko poza ramy pracy zawodowej, nie ma mowy o wynikach. W naszej pracy liczymy też na pomoc społeczeństwa — i trzeba przyznać —

że dotąd nie zawiodło ono naszego zaufania...

— Z okazji Dnia Wojska Polskiego chciałbym pozdrowić — oficerów, chorążych, podoficerów, żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i pracowników cywilnych DSzW oraz aktyw obrony cywilnej dzielnicy, działaczy

ZBoWiD i LOK, nauczycieli przysposobienia obronnego i wszystkich tych, którzy czynnie włączają się do krzewienia ludowej obronności. Życzę im dalszych sukcesów w pracy zawodowej, dużo zdrowia i zadowolenia w życiu osobistym. (R)



Dzielnicowy Sztab Wojskowy przy pracy...

Samoobrona zakładowa — sprawą całej załogi

— Organizacja obrony cywilnej w Hucie im. Lenina — mówi kierownik Wydziału Wojskowego i komendant Zakładowej Komendy Samoobrony HiL inż. CZESŁAW GIERULSKI — jest nieco inna, niż w pozostałych zakładach pracy na terenie Krakowa. Wpływa na to przede wszystkim fakt, że nasza huta jest największym zakładem pracy na terenie Polski, zatrudnia ogromną ilość pracowników i zajmuje spory obszar.

— Jednym z najważniejszych problemów jest szkolenie pracowników. Dużej pomocy w naszej pracy, a zwłaszcza przy organizowaniu jednostek samoobrony udzielają nam: Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie i Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali. I tak np. część naszego aktywów dowódczego jest szkolona w ramach zajęć organizowanych przez nasze Zjednoczenie, część — przez Dzielnicowy Sztab Wojskowy, a reszta — przez Zakładową Komendę Samoobrony.

— Innym ważnym zagadnieniem, któremu poświęcamy sporo uwagi jest przystosowanie huty na wypadek zagrożenia. Mam tu na uwadze wybudowanie obiektów ochronnych, zabezpieczenie sprzętu ochrony osobistej itp. Nie możemy tutaj zawęzić problemu do samej tylko huty, ponieważ w systemie obronnym jesteśmy uzależnieni od innych zakładów pracy na terenie dzielnicy.

— Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że zagadnienia obrony cywilnej huty, to nie tylko sprawa tych, którzy zostali powołani do jednostek samoobrony, ale również reszty pracowników. Każdy z nas powinien wnieść część wysiłku do budowania ogólnego systemu samoobrony.

Zanotował:

RYSZARD DZIESIŃSKI

Dalsze materiały związane z jubileuszem LWP zamieszczamy na str. 5.

Niedziele spędzamy na strzelnicy

HALINA MAGIERA — starszy inspektor Obrony Cywilnej WSzW ma niezwykle duże doświadczenie zawodowe i ogromne zamiłowanie do pracy społecznej, niemalże od dziecka. Jako kilkuletnia dziewczynka zaczęła już „poznawać życie” poprzez organizację harcerską. Potem przyszła kolej na pracę w ZMP. Już w latach 1952—53 jest komendantem brygady SP w Trzebieży i Dąbiu koło Szczecina. Stamtąd losy zawiodły ją w południową część kraju. W Bielsku-Białej kończy Technikum Ekonomiczne, kieruje też tutaj szkolnym kołem ZMP. Po maturze... pracaca... założenie własnej rodziny... i różne miasta. Ma pani Magiera jest również „urodzonym” społecznikiem, dlatego też wędrowali wspólnie po całym kraju, niosąc z sobą zapal do społecznej roboty i pomoc rodzinom wojskowych.

Do Nowej Huty państwo Magierowie sprowadzili się w 1963 roku. Pani Halina objęła obowiązki zastępcy kierownika Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prez. DRN i jednocześnie wiele funkcji społecznych. W 1967 roku przeszła do pracy w Zarządzie Dzielnicowym LOK, jak trzynasty z kolei kierownik Zarządu. I tu rozwinęła całą swą energię, wykorzystując niemałe doświadczenie z dotychczasowej pracy społecznej. Gdy przystąpiła do pracy, na początku nowohucka organizacja LOK liczyła 13 kół i 1700 członków. Po sześciu latach było już 11 klubów, 55 kół i 9 tysięcy członków. Wyszkołiła około 100 instruktorów i sędziów strzeleckich, roztoczyła opiekę nad Klubami Oficerów Rezerwy i dotąd pracuje na tym odcinku.

Od 1972 roku pracuje w Dzielnicowym Sztabie Wojskowym, zajmuje się całokształtem zagadnień organizacyjnych wszystkich formacji samoobrony. Współpracuje z PCK, LOK, OHP... Od 20 już lat sama jest sędzią i instruktorem strzelectwa sportowego.

Niedziele — jak sama mówi — spędza najczęściej na strzelnicy. Z całą rodziną. Nasze miejsce jest nad Wisłą... Zabieramy z sobą też córkę, już od najmłodszych lat.

Jej ogromne zaangażowanie w pracę zawodową i pracę społeczną zostały nagrodzone kilkoma odznaczeniami. Posiada Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza LOK, Brązowy Medal za zasługi dla obronności kraju, odznakę Budowniczego Nowej Huty. (R)

Na ziemi faraonów



— Służyłem w jednostce transportowej, której zadaniem było zaopatrywanie wszystkich żołnierzy ONZ stacjonujących na Bliskim Wschodzie — w wodę pitną. Nie było to nasze jedyne zadanie. Do nas należało również oczyszczanie dróg z zasp piaszkowych oraz sprawy inżynieryjno-saperskie, czyli sprawdzenie terenów przydzielonych pod posterunki ONZ.

— Pobyt w Egipcie był oczywiście bardzo ciekawy, chociaż służba, rzecz jasna, odpowiedziałna. W niedziele i święta mieliśmy jednak trochę czasu, aby poznać ten piękny kraj i jego wspaniałe zabytki. Byłem więc pod Piramidami, w Ogrodzie Faruka w Aleksandrii, w Muzeum Narodowym w Kairze i oczywiście nad Nilem. Wszystko to sprawia ogromne wrażenie, dlatego radiłbym każdemu, kto ma jakikolwiek możliwość, aby wybrać się na wyprawę do Egiptu.

— Dodam, że na Bliskim Wschodzie stworzono nam świetne warunki. Korzystałmy z wszelkich udogodnień, a kucharze gotowali oczywiście... po polsku!



Jednym z żołnierzy, którzy brali udział w służbie ONZ na Bliskim Wschodzie jest st. szeregowy Bogusław Baran. Oto co mówi na temat tej ciekawej i zaszczytnej pracy:

— Na Bliskim Wschodzie przebywałem od listopada ub. roku do maja roku bieżącego. Okres ten wypadł więc w zasadzie w okresie zimy, oczywiście innej od naszej. W dzień temperatura dochodziła do plus 30 stopni, by w nocy spaść do zera. Była to najcięższa zima w Egipcie...

Jego pasja — praca z młodzieżą

BRONISŁAW ROZMUS jest emerytowanym nauczycielem: wiele lat uczył młodzież w Szkole Podstawowej nr 81 i w szkole zawodowej. Znany jest i ceniony jako ofiarny działacz LOK, instruktor obrony cywilnej, działacz ZBoWiD i PCK.

Przed wojną ukończył szkołę oficerską. W 1939 roku walczył w szeregach 116 Pułku, 41 Dywizji Piechoty, w obronie kraju. Był adiutantem dowódcy batalionu. Najcięższe walki, w których toku został kontuzjowany, toczyły się w rejonie Różanu i Włodawy. Ze szpitala polowego został przez Niemców wywieziony do obozu jenieckiego.

Po wyzwoleniu zgłosił się chotniczo do Ludowego Wojska Polskiego. Brał udział w walkach II Armii, m. in. pod Budziszynem, Dreznem i Melnikiem.

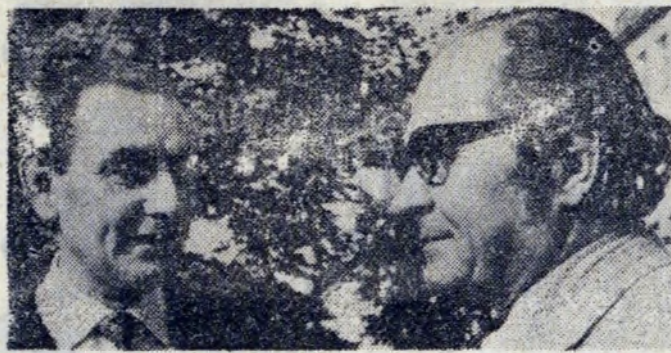
A gdy wywalczono zostało zwycięstwo nad Niemcami zaczęły się nowe zadania. Jego jednostka skierowana została do walki z bandami UPA. Toczyła je m. in. w rejonie Przemyśla i Jarosławia.

— W tej chwili najczęściej uwagi poświęcam pracy w organizacji ZBoWiD-owskiej. Spotykam się — jako prelegent — z młodzieżą. Dużo czasu poświęcam też organizowaniu szkolnych kół LOK i szkolnych oddziałów samoobrony. (jd)

Bronisław Rozmus udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Na Polu Chwały, medalami bojowymi. Posiada też Odznakę za Obronność Kraju — brązową i dwie srebrne, Odznakę PCK i Odznakę za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa.

— Jestem już na emeryturze mogę więc dużo czasu poświęcać działalności społecznej. Od wielu lat jestem działaczem LOK w Nowej Hucie. Zajmuję się głównie szkoleniem drużyn sanitarnych PCK dla celów obrony cywilnej. Ogromną satysfakcję dawała mi i daje nadal, praca wychowawcza z młodzieżą.

— W tej chwili najczęściej uwagi poświęcam pracy w organizacji ZBoWiD-owskiej. Spotykam się — jako prelegent — z młodzieżą. Dużo czasu poświęcam też organizowaniu szkolnych kół LOK i szkolnych oddziałów samoobrony. (jd)



Bogumił Żyra — działacz ZOS w Hucie im. Lenina i Bronisław Rozmus — z Klubu Rezerwy, instruktor Obrony Cywilnej, aktywista LOK w dzielnicy.

20 lat w samoobronie zakładowej

Bogumił Żyra — st. technolog w Biurze Technicznym Huty im. Lenina należy do najaktywniejszych członków samoobrony zakładowej. W organizacjach samoobrony działa już od 1954 roku. Zaczynał jako dowódca sekcji, a obecnie sprawuje funkcję pomocnika dowódcy plutonu rozpoznawczego. Do jego zadań należy m. in. prowadzenie ewidencji i dokumentacji plutonu, oraz kontrola szkoleń.

— „Szkolenia odbywają się od jesieni do wiosny — mówi. — Program obejmuje 30 godzin teorii i od 8 do 12 godzin ćwiczeń a także ćwiczenia specjalistyczne w ramach Dzielnicowego Sztabu Wojskowego i województwa. Frekwencja na szkoleniu waha się w gra-

nicach 85—90 proc. Natomiast na ćwiczeniach specjalistycznych frekwencja jest stuprocentowa. Szkolenie stanowi pewną atrakcję dla pracowników, stąd przychodzą oni chętnie. Dodatkową atrakcją stanowi gabinet ZOS, który jest dobrze wyposażony. Sprzęt zawsze budzi ciekawość pracowników, którzy z natury mają zamiłowanie techniczne. Nieraz zresztą bywa i tak, że szkolenie ZOS-owskie stanowi uzupełnienie wiedzy i praktyki zawodowej. Również zajęcia teoretyczne prowadzone są na wysokim poziomie. Tak prowadzona działalność samoobrony znajduje duże zrozumienie wśród pracowników, którzy widzą, że — czasu nie marnują”. RD

ECHA DNIA budowlanych



Z uwagi na permanentny brak miejsca, tegoroczny Dzień Budowlanych potraktowaliśmy dość skromnie na naszych łamach. Niech przynajmniej te dwa zdjęcia choć w części zrekomensują tę stratę. Oto sztandar dla KBM, który na ręce dyr. S. Sydka przekazuje na uroczystej akademii w Szkole Muzycznej — I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Antoni Mroczka.

FOT. O. HUTNICKI

Ludzie dobrej roboty



Różne były koleje mojego życia — mówi Leopold Majdziński. — Ale wydaje mi się, że historię życia należy jednak rozpocząć od ukończenia szkoły, która bardzo pomogła mi w dalszej karierze zawodowej. Szkołę średnią z tytułem technika-mechanika ukończyłem w roku 1949, podejmując pierwszą pracę w Budownictwie Przemysłowym w Krakowie.

Pamiętam jak dziś, codzienną informację o potrzebie zatrudnienia nowych ludzi do pracy w Hucie im. Lenina. Z tej oferty postanowiłem skorzystać. Pierwszą pracę zawodową w HIL rozpocząłem w roku 1951 w Zakładzie Koksowniczym w charakterze technologa warsztatowego. Następnie w roku 1955 podjąłem pracę w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych jako inżynier w Wydziale Mechanicznym 08.

W roku 1961 zostaje awansowany na mistrza U. R. Wydziału Szamotowego. Nabywam wiadomości i doświadczenie w pracy

zawodowej przy wykonywaniu różnych remontów maszyn i urządzeń. Dobrze układa się współzycie z kolegami. Umożliwiają mi jako młodemu mistrzowi podejmowanie różnych decyzji z zakresu wykonywanej funkcji zawodowej. Z Wydziałem Szamotowym rosną się w roku 1964, awansując z kolei na z-cę kierownika ds. Wydziału Zasadowego, gdzie pracuję do chwili obecnej. Muszę jednak podkreślić, że wykonywana przeze mnie praca nie była jedyną domeną mojego życia. Dlatego też obok niej cenilem sobie działalność społeczną. Pełniłem różne funkcje, między innymi II-go sekretarza partii Wydziału Zasadowego, a także byłem wieloletnim członkiem egzekutywy KZ PZPR.

Warto również nadmienić, że Leopold Majdziński interesuje się rozwojem postępu technicznego, jest aktywnym racjonalizatorem produkcji i poprawy warunków BHP. Ma na swoim koncie 32 zgłoszone projekty. Wpisany jest do Złotej Księgi HIL.

ANTONI DOBRZAŃSKI
korespondent

PAŹDZIERNIKOWY KONKURS PKO

Jak co roku październik obchodzony jest w całym kraju pod hasłem upowszechniania oszczędności. Z tej okazji Powszechna Kasa Oszczędności zaprasza do udziału w wielkim, tradycyjnym „Konkursie 300”. Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną liczne nagrody rzeczowe, których łączna wartość wynosi 6.276.000 złotych. Można wylosować m. in. 10 samochodów osobowych, bony towarowe, a ponadto srebrne 100-złotowe monety okolicznościowe.

W konkursie może brać udział każdy, kto w ciągu października br. zadeklaruje, że wpłacy lub posiada na książeczce PKO wkład (lub część tego wkładu) nie zostanie podjęty w ciągu 3, 4, względnie 5 miesięcy, od daty złożenia deklaracji.

Do konkursu mogą być zgłoszone wkłady na książeczkach: obiegowych oprocentowanych oraz premialnych z losowaniem premii pieniężnych, wystawionych i obsługiwanych przez wszystkie oddziały PKO, agencje PKO i placówki pocztowe umiejscowionych w oddziałach PKO — imiennych, oprocentowanych w wysokości 3 proc.

Do udziału w losowaniu nagród uprawniona deklaracja i utrzymanie na książeczce co najmniej 300 zł. Wielokrotność tej kwoty daje odpowiednio więcej szans w losowaniu.

Uczestnicy konkursu, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez okres 3 miesięcy, wezmą udział w losowaniach bonów to-

warowych. Losowania odbędą się 6 lutego 1975 roku w oddziałach wojewódzkich PKO. Uczestnicy konkursu, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez następny, czwarty miesiąc, wezmą udział w losowaniach srebrnych monet 100-złotowych. Losowania te odbędą się 6 marca 1975 roku w oddziałach wojewódzkich PKO.

Uczestnicy konkursu, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez piąty miesiąc od daty złożenia deklaracji, wezmą udział w losowaniu 10 samochodów. Losowania odbędą się 7 kwietnia 1975 roku, w Centrali PKO w Warszawie.

Deklaracje wydają i po wypełnieniu przyjmują, wszystkie oddziały PKO, agencje PKO oraz urzędy pocztowe.

Zachęcając do udziału w tym atrakcyjnym konkursie, w którym nic nie można przegrać, a wygrać — wiele, podam jeszcze kilka aktualnych informacji.

◆ W osiedlu Wandy nr 23 czynna jest w godzinach popołudniowych (od 13 do 19) kasa PKO załatwiająca wszelkie sprawy wchodzące w zakres obrotu oszczędnościowego.

◆ we wszystkich placówkach PKO przyjmowane są książeczki oszczędnościowe celem dopisania w nich należnych odsetek.

◆ istnieje możliwość zaciągania w PKO pożyczek gotówkowych (limit kredytowy nie został jeszcze wykorzystany).

JERZY DANEK



Równie uroczysto obchodzono Dzień Budowlanych w Zjednoczeniu „Budostal”. I tu były kwiaty, życzenia i wiele oznaczeń. W części artystycznej zespół taneczno-wokalny ZDK „Budostal” zebrał wiele zasłużonych braw.

FOT. J. PODLECKI

BEZ POSTĘPU

Postęp w dzisiejszej dobie wkracza do wszystkich dziedzin życia. Do przemysłu, medycyny i rolnictwa.

Kuchni również nie omija. A jednak znam przypadek odmienny. Ten niechwalący wyjątek potwierdza jedynie regułę.

Pracownicy wszystkich wydziałów huty, i przedsiębiorstw pracujących na terenie kombinatu, otrzymują specjalne środki do mycia rąk. Wyjątek stanowi, pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. HPR-owcy, myślą się proszkiem do prania. Wszyscy wiedzą, w jak trudnych warunkach oni pracują. Smary, pył, kurz i brud, to rzeczy im nie obce. Z tym wszystkim muszą się oni stykać. Nie wiedzą jednak o tym pracownicy zaopatrzenia przedsiębiorstwa. A powinni. Wiem, że w innych przedsiębiorstwach, pracownicy otrzymują nawet specjalny krem do rąk, chroniący skórę, przed działaniem szkodliwych substancji. A w HPR jedynie proszek, którym nie można się domyć.

Sprawy o której piszemy, od wielu lat załatwić nie można. Dlaczego?

CZY TO JEST TROSKA O PRACOWNIKA?

Pisze do redakcji Ludwik Jaklik, pracownik II Aglomerowni HIL: „W dniach 15-29 sierpnia byłem z rodziną na wczasach. W tym czasie w Aglomerowni sporządzono zapotrzebowanie na zakup ziemniaków dla pracowników. Ponieważ mnie nie było więc nie zostałem uwzględniony. Po moim powrocie z urlopu zrobiono dodatkową listę dla pracowników, którzy byli nieobecni. Lista dodatkowa została odrzucona przez dyrektora administracyjnego, a pieniądze za transport, zwrócone. Uważam, że to jest bardzo krzywdzące dla pracowników, którzy byli na urlopie...”

W liście zawarte są dalsze gorzkie uwagi na temat troski o pracowników. Czy rzeczywiście sprawy tej nie da się załatwić po myśli załogi? Wszak zawsze, zamawiając ziemniaki dla pracowników, uwzględnia się pewną rezerwę. Nieobecni w pracy ludzie mogli zwykle z niej korzystać. Myślę, że i tym razem da się sprawę załatwić o co niniejszym prosimy uprzejmie OZR HIL! (JD)

Czy można dobrze zjeść w stołówce?

Bywa czasem, że już w drzwiach stołówki odczuwa człowieka w miejscu i cofa ostry, nieprzyjemny zapach. Są jednakże i stołówki czyste, schludne, w których można smacznie zjeść. Przykładem jest stołówka nr 2 OZR HIL czynna w Wydziale Wlewnic. Słyszałem o niej już dawno dużo dobrego. Ba, padło nawet szokujące stwierdzenie, że to nie tylko wyjątek, ale taki nasz nowohucki... „Wierzynek”. Nic więc dziwnego, że wybierałem się na konfrontację tych opinii z rzeczywistością. Stale jednak pojawiały się pilniejsze sprawy i „wizyte” w tej stołówce trzeba było odłożyć na później.

Zupełnie przypadkowo nadarzyła się okazja. Szliśmy, trzy osoby z redakcją, z terenu ZO do centrum administracyjnego. Byliśmy bardzo głodni. I wtedy pojawiła się myśl: wstąpić do stołówki nr 2, przekonać się jak ona naprawdę wygląda. „Degustacja” wypadła dobrze, jeżeli nawet nie bardzo dobrze (trafiłszy na dzień beźmięśny, a więc na gorszy niż zwykle obiad).

Pierwsze wrażenie: w stołówce było czysto, przyjemnie. Na stolikach — serwetki. Już to nastroja klientów miło, po-

godnie. Na obiad (dekadowy) otrzymaliśmy żurek, gołąbki z ziemniakami i kompot z jabłek. Za jedynę 9 złotych — porcje duże, a co najważniejsze, jedzenie było smaczne. Wydał mi się smaczny, że taki obiad w zupełności wystarcza, wstaje się bowiem do stołu w uczuciu sytości. Opinię taką potwierdzili zagadnięci w stołówce jej użytkownicy. Powiedzieli: jedzenie jest smaczne, urozmaicone. Porcje — duże.

Tu kilka informacji: stołówka nr 2, którą kieruje Grażyna Siwek (staż pracy odbywała w Kasynie HIL)

Tu nie widać gospodarskiej ręki...

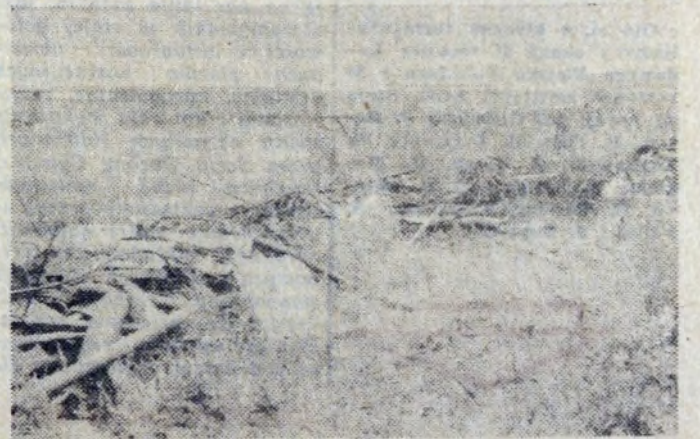
Podczas naszego pobytu w ZO, przeszliśmy na granicę z nim „królestwo” Budostalu, konkretnie Budostalu-2 „Koksownia”. Nie przyszliśmy tu przypadkiem, chcieliśmy przekonać się na ile prawdziwe były sygnały dochodzące do redakcji, o niesłychanym bałaganie panującym na tym terenie. Rzeczywiście przeszła najgorsze oczekiwania.

Toczy się u nas wielka batalia o ujawnienie rezerw i wykorzystanie każdego kilograma surowców, materiałów, metali. Na ogół porządek jest w hucie dobry. Nie widać bałaganu, walających się bezpańskich urządzeń, stosów złomu żelaznego. Tym większy, a nawet szokujący, jest kontrast, gdy spojrzeć na teren oznakowany dawnymi symbolami ZB-M br. 2 Koksownia. Niesławne świadectwo braku gospodarskiej ręki.

Przy drodze spietzone z braku miejsca, palety ZO. Za nimi — księżycowy krajobraz, jakiego już dziś nigdzie nie ujrzeliśmy na terenie huty. Karygodny bałagan. Marnotrawstwo materiałów. Walające się sterty zardzewiałego żelastwa. Wszystko to porzucone bez składu i ładu, niszczące. Poronienie zielskiem, a to chyba najlepszy dowód że bałagan, jakiego jesteśmy świadkiem, trwa od miesięcy, a może i od lat.

Na torach stoi wagon wypełniony żwirem. Za nim dwa wagony z drewnem. Wagony stanowią własność huty. Są zardzewiałe i brudne. Na co tu czekają? Kto będzie płacił postojowe?

To nie jedyne pytanie jakie sobie stawiamy. Walące się barak (wewnątrz brud i smród) opatrzone jest szyldem: ZB-M nr 2 „Koksownia” nr 165. Wokół walają się całe sterty żela-



stwa. Jakies stare elementy betonowe, pogruchotane płyty, worki ze stęzonym cementem. Pełno wielozłowych kabli — cięniętych w trawę lub wdeptanych w błoto. Jest i składowisko szklanej waty: byle jak skłcone nieczym szalas. Są i paczki eksportowych płyt gipsowych — zupełnie nie zabezpieczone przed opadami atmosferycznymi.

Słowem, wystawiono tutaj lekką ręką „słony” rachunek niegospodarności, marnotrawstwa, braku elementarnej odpowiedzialności.

Szukając gospodarza tego skandalicznego wysypiska śmieci w centrum huty, znaleźliśmy w baraku obok, bardzo miłą zresztą panią. Przedstawiła się nam jako... pracownica głównego magazynu Budostalu. Do śmietnika nie chciała się jednak przystać, powiedziała: to nie nasze, to huty. Na takie „dieta”, poszedłem z tą panią i pokazałem jej nawymowniejszy dowód „wizytówkę” o treści — jak wyżej. Zaniemówiła. Do obiektywu oznakowanego tablicą ZB-M nr 2 „Koksownia” nie mogła nie przystać się.

Jeszcze kilkanaście kroków dalej napotykamy nowy rodzaj obrazek. Za siatką — złom, połamane płyty, drewno. Rzucone na stos. Dopelnia marnotrawstwa... magazyn szaf biurowych i innego sprzętu, pod lichym daszkiem, bez ścian. Uwaga: meble jeszcze się nie rozleciały na deszczu, jutro, pojutrze ten los spotkać je musi...

Cisnie się na usta pytanie: kto za to odpowiada? Dlaczego nie dotarła na ten teren żadna komisja dokonująca przeglądu (na pewno w Budostalu robi się przeglądy także i szuka rezerw?). Kto dopuścił do tak skandalicznego bałaganu? (P)

JERZY DANEK

Nowa izba harcerska w XVI Liceum

Ostatnio w XVI Liceum Ogólnokształcącym odbyła się miła uroczystość przekazania „Harcówki” dla potrzeb szkolnej organizacji ZHP.

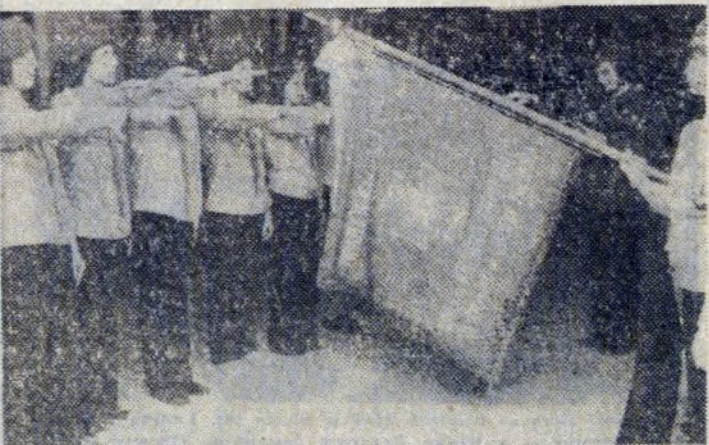
Z inicjatywą otwarcia tego młodzieżowego klubu wystąpiła sama młodzież. Inicjatywa spotkała się z dużym zrozu-

mieniem tak dyrekcji szkoły jak i Komitetu Rodzicielskiego. Ale aby „Harcówka” mogła być czynna trzeba było wykonać sporo prac w czynie społecznym. Gros prac wykonali uczniowie z klasy III „C”, z pomocą przyszło grono pedagogiczne jak i personel ad-

ministracyjny szkoły. Na szczególne wyróżnienie zasługują pani Janina Gryzbowska jak też inż. K. Szymański, inż. M. Mazur i pan Mieczysław Dąbkowski.

Nad pracami czuwał dyrektor mgr Lis, konkretnej pomocy udzielił zakład opiekuńczy „Transbud”. Dyrekcja szkoły i Komitet Rodzicielski przeznaczyły na ten cel 15 tys. zł. W czasie otwarcia „harcówki” wystąpiła młodzież z klasy I „A”.

Fot. J. BROŻEK



SPORT

Sytuistyka

Dobry mecz, lecz tylko jeden punkt

Na bardzo dobrym poziomie stało spotkanie „na szczycie” dwóch czołowych zespołów klasy wojewódzkiej — Hutnika i Unii Tarnów. Jest to godne podkreślenia, bowiem warunki w jakich przyszło piłkarzom rozgrywać spotkanie były bardzo trudne. Obserwowaliśmy szybkie tempo, składne akcje obydwu zespołów, doskonałe parady bramkarzy. I wszystko byłoby dla nas piękne, gdyby Hutnicy potrafili odnieść zwycięstwo. Bo bez względu na to, jak będziemy patrzeć na to spotkanie chcąc

uzyskać awans do II ligi, na własnym boisku trzeba mecz wygrać.

Mimo remisu nasi piłkarze utrzymali pierwszą pozycję. Ale tarnowskie „jaskółki” depczą naszym zawodnikom po piętach. Mają dwa punkty straty, ale jeden mecz zaległy.

Jedynym pocieszającym objawem jaki nam pozostał jest fakt, że lepszy grę hutniczego zespołu. Młodzież nabiera doświadczenia, starsi stażem piłkarze dobrze dyktują zespołowi, notujemy sporo strzałów na bramkę przeciwni-

ka. Miejmy więc nadzieję, że z meczu na mecz będzie coraz lepiej.

A teraz zgodnie z życzeniem wielu czytelników przedstawiamy czołową tabelę ligi wojewódzkiej w której występuje Hutnik:

1. Hutnik Kraków	7	11	14—6
2. Unia Tarnów	6	9	9—4
3. Boleśław Buk	7	8	5—2

Właśnie z trzecią drużyną tabeli przyjdzie Hutnikowi rozegrać kolejny pojedynek o mistrzostwo II ligi spotkają się z Koroną Kielce.

Uczą historii i patriotyzmu

Z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego nie sposób nie wspomnieć o organizacji, która składa się z byłych uczestników walk zbrojnych, partyzantów, więźniów obozów koncentracyjnych. Od 1969 roku, wiceprzewodniczącym Zarządu Dzielnicy ZBoWiD w Nowej Hucie jest mgr ZBIGNIEW SARAN, prezentujący osiągnięcia i aktualny kształt organizacyjny nowohuckiego ZBoWiD-u.

Cała organizacja dzielnicy ZBoWiD (bez kombinatu) opiera się na 14 kołach osiedlowych i 6 zakładowych. Pracujemy w dziesięciu komisjach problemowych. Do głównych zadań członków poszczególnych kół należy współpraca ze szkołami znajdującymi się na danym terenie. Istnienie kół osiedlowych sprzyja ponadto integracji naszych członków.

Spółród 10 komisji najważniejsze to: komisja współpracy z młodzieżą, historyczna i socjalna. Pierwsza rozwija zasadniczą działalność ideową (mamy w nowohuckich szkołach 8 izb pamięci narodowej, odbyliśmy w tym roku 115 spotkań, w których wzięło udział 15 tysięcy młodzieży i kilkanaście spot-

kań z pobożnymi). Druga komisja, zbierając dokumentację, tworzy martyrologię terenu na którym organizacja działa; trzecia wreszcie zapewnia pomoc materialną członkom i tzw. podopiecznym ZBoWiD, starając się o przyznanie rent, zapomóg bezwrotnych, spiesząc z poradą własnego zespołu lekarskiego.

Dorobek dzielnicy ZBoWiD LOK przedstawia krótko wiceprzewodniczącą, mgr KAROL BELZA. Swoją funkcję pełni od 1969 roku, będąc jednocześnie wiceprezidentem Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicy w Nowej Hucie, do spraw przysposobienia i planowania obronnego.

Na całość naszej działalności składa się praca zakładowych i szkolnych kół Ligi Obrony Kraju, a także Klubów Oficerów Rezerwy. W sumie daje to liczbę ponad 5 tysięcy członków. Dla nich organizujemy zajęcia.

Do najważniejszych zajęć prowadzonych przez nasz Zarząd zaliczyłbym obok zawodów sportowo-obronnych dla młodzieży, konkursów i quizów z tej tematyki, sprawowanie opieki nad modelarniami w szkołach, klubem strzeleckim, klubem wodnym i Autoklubem.

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości, a także przy budowie boczny, kolejowej. W bież. roku wykonaliśmy natomiast prace przy porządkowaniu zakładu, remontach i konserwacji maszyn. W pracach tych wzięli udział wszyscy członkowie ZOS-u. Dużą pomoc w realizowaniu programu szkolenia a także w pracach społecznych otrzymaliśmy ze strony dyrekcji zakładu na czele z dyr. naczelnym mgr WŁADYSŁAWEM PELLO — który od samego początku swojej pracy w zakładzie interesuje się zagadnieniami obronności. Zresztą to się widzi od razu, gdy tylko przekroczy się bramy naszego zakładu. Wszędzie estetycznie plansze informujące o zagadnieniach obrony cywilnej. Dużej pomocy udzielił nam również Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie, zwłaszcza w pracy szkoleniowej. Dzięki temu szkolenia stały się bardziej atrakcyjne, a przez to cieszą się dużą frekwencją wśród naszych pracowników. RD

Nie tylko szkolenie...

Zakładowy Oddział Samoobrony w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach uważany jest za jeden z prowadzących w dzielnicy. Na temat działalności tego ZOS-u rozmawiamy z kierownikiem sekcji specjalnej Zakładowej Komendy Samoobrony — Wiesławem Skinderem.

„Nasz zakładowy oddział samoobrony stara się realizować nie tylko program działalności wynikającej z przepisów, ale także szereg przedsięwzięć społeczno-użytecznych — mówi Wiesław Skinder. — Wynika to przede wszystkim z wysokiego stopnia dyscypliny panującej wśród członków ZOS-u, a także ich zaangażowania społecznego. I tak w ub. roku wykonaliśmy szereg prac społecznych przy rozbud-

owie zakładu, a także przy budowie boczny, kolejowej. W bież. roku wykonaliśmy natomiast prace przy porządkowaniu zakładu, remontach i konserwacji maszyn. W pracach tych wzięli udział wszyscy członkowie ZOS-u. Dużą pomoc w realizowaniu programu szkolenia a także w pracach społecznych otrzymaliśmy ze strony dyrekcji zakładu na czele z dyr. naczelnym mgr WŁADYSŁAWEM PELLO — który od samego początku swojej pracy w zakładzie interesuje się zagadnieniami obronności. Zresztą to się widzi od razu, gdy tylko przekroczy się bramy naszego zakładu. Wszędzie estetycznie plansze informujące o zagadnieniach obrony cywilnej. Dużej pomocy udzielił nam również Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie, zwłaszcza w pracy szkoleniowej. Dzięki temu szkolenia stały się bardziej atrakcyjne, a przez to cieszą się dużą frekwencją wśród naszych pracowników. RD

Mistrzostwa Polski Modeli Pływających na Zalewie

W dniach 12 i 13 bm. odbędą się na terenie Ośrodka MOSTIW „Krakowianka” w Nowej Hucie (Zalew na Dłubni) 21 Mistrzostwa Polski Modeli Pływających Zdalnie Kierowanych. Impreza ta wiąże się z obchodami Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Obrony Kraju.

Udział swój zgłosiło już 60 zawodników z całego kraju, z wielokrotnym mistrzem Europy Aleksandrem Rawskim z Warszawy, aktualnym mistrzem Eu-

ropy z Wiednia — Jerzym Przybyśm z Poznania, Barw Krakowa bronić będą wielokrotni mistrzowie Polski, znani zawodnicy Stanisław Radwan z Oświęcimia, Witold Stańczyk z Krakowa, Bogusław Kozik z Tarnowa oraz najmłodszy mistrz Polski, 11-letni Jurek Ciechoń z Oświęcimia, który na poprzednich mistrzostwach w lipcu br. zdobył tytuł wicemistrza Polski.

Zawody odbędą się w 5 kategoriach sportowych.

Serdecznie zapraszamy nowohucką publiczność do obejrzenia tych ciekawych zawodów. (jd)

Udany start

Jak wiele zależy od dobrego startu najlepiej wiedzą lekkoatleci uprawiający biegi krótkie. Dlatego cieszyć się należy że piłkarze ręczni Hutnika w dwu wyjazdowych spotkaniach uzyskali komplet punktów. Najpierw pokonali Rafamet z Kuźni Raciborskiej 31:25, by w spotkaniu rewanżowym wygrać 22:16.

Cieszyć nie tylko zwycięstwem, ale również formą zademonstrowaną przez naszych zawodników.

W spotkaniach z Rafametem najwięcej bramek w obu spotkaniach uzyskał reprezentant kraju, Kalużyński — 16.

W zespole Hutnika udanie zadebiutowali dwaj bracia, byli zawodnicy Gwardii Opole: Andrzej i Antoni Przybiecey. Ten ostatni był reprezentantem Polski zdobył w drugim spotkaniu — 9 bramek. Dwaj nowi zawodnicy stanowią poważne wzmocnienie naszego zespołu. Szczyptowiński Hutnika dziś i jutro w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi spotkają się z Koroną Kielce.

DOKĄD PÓJDIEMY?

Dziś

Hutnik — Korona Kielce, piłka ręczna, II liga, godz. 18.

Hutnik — Pogoń Ruda Śląska, koszykówka, o wejście do II ligi, godz. 16.

Jutro

Hutnik — Korona, piłka ręczna, II liga, godz. 12.

Hutnik — Pogoń, koszykówka, o wejście do II ligi, godz. 10-ta.

Siatkarze walczą o „Puchar Sportowca”

Do Świdnika wyjechali siatkarze pierwszoligowego zespołu Hutnika, by w mieście beniaminka ekstraklasy rozgrywać finałowy turniej o „Puchar red. Sportowca”. Wraz z naszymi siatkarzami grać będą zwycięzcy poszczególnych turniejów półfinałowych: Avia (Świdnik), Płomień (Miłowiec), Resovia (Rzeszów) oraz AZS (Olsztyn).

W ubiegłym tygodniu nasi siatkarze rozgrywali kolejny turniej przygotowujący się do rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Tym razem miejscem spotkań był Tarnów, gdzie walczone o puchar przewodniczącego Rady Zakładowej miejscowych Zakładów Azotowych. Hutnicy z przeciwnikami mieli m. in. Stal (Mielec), Jedność (Michałkowice) i Unię (Tarnów). Turniej zakończył się zwycięstwem siatkarzy Hutnika, którzy już po raz drugi zdobyli to cenne trofeum.

A może nasi prezesi Rady Zakładowej lub Robotniczej ufundują puchar, o który rywalizować będą czołowe zespoły naszego kraju? Warto się nad tym zastanowić, ponieważ podobne turnieje oprócz walorów sportowych mają również duże znaczenie propagandowe i przyczyniają się do rozświecania zakładu pracy.



przedsiębiorstw oraz biur projektowych, przedstawicieli GKKFiT i ZG PTTK.

Co ustalono ko konferencji? Budowa, która ma zmienić charakter Koninki i uczynić z nich ośrodek z prawdziwego zdarzenia sportów zimowych, jest jednym z wielu elementów kompleksowego turystycznego i sportowego zagospodarowania Ziemi Limanowskiej. Koninki są wymarzone punktem wypadowym na Turbacz. Blisko stąd na Obidowiec i na Stare Wierchy gdzie powstało nowoczesne schronisko. Teren ma wszelkie dane po temu, aby zamienić się w obszar turystyki wędrowniej — zarówno letniej jak i zimowej.

Wszystko wskazuje, że tak i to już niedługo. Plany bowiem i zamierzenia zaczynają przeoblec się w realne kształty. W ub. sobotę odbyła się w ośrodku wypoczynkowym hutny w Koninkach konferencja z udziałem przedstawicieli władz centralnych i terenowych.

Czy Koninki będą ośrodkiem sportów zimowych?

W tych szerokiach zamierzeniach centralną pozycję zajmują same Koninki. O toż budowany będzie wyciąg krzesełkowy, którym dostać się będzie można — spod ośrodka wypoczynkowego HiL na szczyt Tobołów. Długość kolejki 1.194 m. Powstaną dwie stacje — dolna i górna, z kasami biletowymi, peronami i pomieszczeniem dla GOPR-u. Uzupełnieniem kolejki krzesełkowej stanie się wyciąg orczykowy zaistnowany na Polanie Jaworzyna. Z Tobołowa łatwo będą mogli dostać się narciarze na Obidowiec, na Stare Wierchy lub na Turbacz.

W planie, obok kolejki i wyciągu, znajduje się i trzecie zadanie inwestycyjne, mianowicie budowa parkingu na kilkadziesiąt samochodów i autobusów.

Całość kosztować ma ok. 26 mln złotych. W budowie, będzie partycypować wraz z hutą, szereg przedsiębiorstw i instytucji. Tamy już deklaracji, a nawet konkretny wkład pracy, ze strony biur projektowych. Mamy przeznaczoną po-

KRZYSZTOF KSIĄŻEK od 18 lat związany jest z pracą instruktorsko-trenerską w koszykówce. W swej karierze prowadził zajęcia na szczeblu centralnym z reprezentacją juniorek i seniorek, kierował reprezentacją spartakiadową naszego województwa. Aktualnie jest także przewodniczącym referatu szkolenia sekcji koszykówki w krakowskiej Federacji Sportu, autorem „Materiałów do nauczania koszykówki w szkołach podstawowych”. Od 10 lat mieszka w Nowej Hucie, ale trenerem I zespołu koszykarzy Hutnika został dopiero 1 sierpnia br. Uważa, że w Nowej Hucie jest usportowiona, obdarzona świetnymi warunkami fizycznymi młodzież.

Trener Książek został zespół roztrenowany od kwietnia. Część zawodników wniosła pismo o zwolnienie. Uważnym czytelnikiem „Głosu” stara ta sprawa jest znana, więc u progu nowego sezonu nie będziemy jej przypominać. Ważny jest bowiem dla kibica „Hutnika” stan aktualny. A „dziś” jest zdecydowanie korzystniejszy i bardziej optymistyczny od „wczoraj”. Drużyna składająca się z 9 seniorów i siedmiu juniorów trenuje codziennie od poniedziałku do piątku. Niektórzy nawet dwa razy dziennie. Do najpilniej trenujących należy JAN MAGIE-

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

RA, największe postępy zrobił w ostatnim okresie JAN KUTYLA, najlepiej godzi naukę z treningiem ZENON KASPERKIEWICZ. Zespół był już na zgrupowaniu w Limanowej, wygrał jeden turniej w Cieszyńcu (o Puchar Beskidów).

Na co mogą liczyć sympatycy Hutnika w najbliższym sezonie? Za dwa, trzy miesiące żaden trener nie zdziwiłby. Trzeba chyba na jeszcze jeden sezon poskromić apetyty. Ale czwarte, piąte miejsce jest w naszym zasięgu. Najgroźniejszymi przeciwnikami w walce o II ligę będą chyba ROW, Stal Stalowa Wola i Pogoń Ruda Śląska. Z tym ostatnim właśnie zespołem zainaugurują koszykarze naszego klubu zbliżający się sezon.

A co dzieje się „niżej”? Bezpośrednie zaplecze I drużyny stanowią juniorzy młodzi i starsi, w liczbie około 20. Trenują pod okiem sprawdzonego już entuzjasty koszykówki, mgra WOJCIECHA BARANA. Trenują również codziennie. Trenerzy Książek i Baran liczą też na coraz lepszą współpracę z nowohuckim MKS MDK, z którym Hutnik od lat podpisane ma ośnośne umowy. W tym roku przeszło z MKS-u 7 chłopców. Oby tylko Hutnik wywiązał się zadowalająco z warunków tych umów.

Oby także znalazł się wreszcie następny tak ofiarny i lubiący koszykówkę działacz, jak kierownik sekcji STANISŁAW PLACHTA, rzetelny w wypełnianiu raz na siebie przyjętych obowiązków — na wakuującą funkcję kierownika drużyny. I oby wreszcie nikt nie przeszkadzał koszykarzom w uprawianiu sportu, gdyż uprawiają go za własne, bądź rodzicielskie pieniądze.

XXI SPARTAKIADA HiL

20 września na stadionie KS „Hutnik” odbyła się kolejna konkurencja XXI Spartakiady TKKF ZMS HiL — Igrzyska Młodzieży Robotniczej. Każdy z uczestników miał startować w 5 dyscyplinach sportowych, a suma punktów zdobytych w każdej konkurencji decydowała o zaję-

tym miejscu. Kobiety miały do zaliczenia: bieg na 60 m, rzut łotką do tarczy, skok w dal z miejsc, rzut piłeczką palantową, oraz szalom rowerkowy. Mężczyźni biegali na 100 m, rzucali łotką do tarczy, skakali w dal z miejsca, podnosili ciężarek 17,5 kg i walczyli w szalomie rowerkowym.

Zawody ze względu na różnorodność dyscyplin sportowych miały bardzo ciekawy przebieg. Aby stanąć na podium zwycięzców trzeba było wykazać się dużą wszechstronnością, oraz dobrym przygotowaniem.

Przypomnieli się wszystkim ubiegłorocznym zwycięzcy wielu dyscyplin spartakiadowych — reprezentanci ZRH. Wygrali zdecydowanie zawody, prezentując najrozsądniejszy i najlepiej przygotowany zespół. Duża w tym zasługa drużyny kol. Jerzego Molika, który swym zapalem i

umiejętnościami organizatorskimi raz jeszcze dał przykład dobrej roboty.

Oto końcowa klasyfikacja zawodów:

1) ZRH	2993 pkt.
2) W-3	2806 „
3) ZB	2546 „
4) PT	2441 „
5) DKJ	2383 „
6) TE	2109 „
7) ZK	1893 „
8) W-17	1813 „
9) P-61	1892 „
10) P-66	1795 „
11) ZMO	1610 „
12) ZH	345 „

(Jeden startujący zawodnik)

Indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła Halina Juda ZRH 344 pkt., druga była Barbara Rokita PT 293 pkt., a trzecia Wanda Oramus W-3 291 pkt. Wśród mężczyzn pierwszy był Wiesław Giersz ZRH 397 pkt., drugi Janusz Blawat P-61 364 pkt., a trzeci Tadeusz Błaszyk ZRH 362 pkt.

Igrzyskami Młodzieży Robotniczej z ramienia TKKF ZMS HiL opiekowali się kol. kol. Ryszard Pryczak i Stanisław Two-rydło, a relacje z zawodów przygotował

JACEK ROMISZEWSKI

moc w czynach społecznych. Słowem, rusza budowa, na którą wszyscy czekamy. Dla osób wypoczywających w Koninkach, dla turystów, dla wycieczek i przede wszystkim — dla narciarzy.

Cykl normalny budowy kolejki wynosi 28 miesięcy, ale może on być i krótszy, a może być i dłuższy. Jest bowiem wielkie zaangażowanie i zapał, jest pełne przekonanie o słuszności i celowości podejmowanego programu. Wszystko wskazuje na to, że już w czasie następnej zimy wyjeździemy z nartami krzesłkiem na Tobołów, zazywać będziemy zdrowego, jakże dla hutników wskazanego — „białego sportu”.

Inwestorem zastępczym tej budowy jest huta. Po wybudowaniu, obiektu przekazane zostaną we władanie Przedsiębiorstwa „Śnieżnica” z Limanowej. Staną się ogólnodostępnymi, służąc będą wszystkim.

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Młodzi gospodarze z „Montinu”

W ubiegłym tygodniu, w artykule poświęconym „Montinu” z okazji 20-letniego jubileuszu, bardziej szczegółowo została przedstawiona działalność produkcyjna tego przedsiębiorstwa.

Osiągnięcia produkcyjne, jak widać, w dużej mierze zależą od postawy i świadomości społeczno-politycznej pracowników, których na terenie „Montinu” reprezentują aktywnie zrzeszeni w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (ponad 200 członków i kandydatów) i młodzież ZMS-owska, skupiająca w swoich szeregach 130 członków działających w 7 wewnętrznych zakładowych kołach.

20-lecie jest okazją do analizy osiągnięć i podsumowania bieżących wydarzeń. Szczególnie interesujące są osiągnięcia ZMS-owskiej organizacji, którą reprezentuje przewodniczący Stanisław Kowalczyk (mistrz technolog z zawodu), wykazujący się w powierzonych mu pracy wielką społecznikowską pasją i zaangażowaniem. Dane, które przekazał nam S. Kowalczyk, dokumentują dyplomy, wyróżnienia i zdjęcia z akcji czynów społecznych, rozwieszane na ścianach jego gabinetu.

Obecnie na terenie przedsiębiorstwa realizowany jest program pod nazwą „Młodzież dla postępu” obejmujący: Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności, Powszechny Przegląd Stano-

wisk Pracy, Plebiscyt na „Najlepszego Pracownika-Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”, Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży i patronaty.

Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności jest obecnie najbardziej popularną formą programu. W ubiegłym roku, w ramach tego turnieju, na czelach banku „Młodzież dla postępu” wielkość środków wyniosła ponad 4 miliony złotych. Za osiągnięcia w TMMG, Zakładowa Organizacja w czasie wojewódzkiej eliminacji została wysoko oceniona, zdobywając w swojej grupie zaszczytne II miejsce.

Ubiegłoroczne efekty zmobilizowały młodzież do zwiększenia wysiłków — w związku z czym, dnia 10. VI. br. w ramach TMMG został wystawiony do ZD ZMS-owski bank „Młodzież dla postępu” na kwotę 3.648.772 złotych.

30. V. br. został zakończony organizowany po raz pierwszy na terenie przedsiębiorstwa Powszechny Przegląd Stanowisk Pracy, który objął 330 osób do lat 30-tu. Ankiety opracowane w wyniku tej akcji pozwoliły na dokładniejsze poznanie problemów młodych pracowników przedsiębiorstwa.

W ramach Plebiscytu na „Najlepszego Pracownika-Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”, wybrano dwóch kandydatów, którzy swoją postawą wobec młodzieży zasłużyli na ten tytuł.

Dużym zainteresowaniem cieszy się akcja Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Na podstawie uzgodnienia z władzami przedsiębiorstwa, młodzież pracująca przy budowie Ośrodka Kolonijnego w Kańskiej Dolnej za część prac nie objętych zobowiązaniami społecznymi w ramach patronatu, będzie pobierała opłatę, którą wpłaci na konto FASM.

Z podjętych zobowiązań wcho-

dzących w zakres czynów społecznych ZMS-owcy z „Montinu” wykonali prace przy zagospodarowaniu ośrodka kolonijnego w Kańskiej Dolnej na sumę 70 tys. złotych. Od 1. IX. 74 Zarząd Zakładowy ZMS objął patronat nad szkołą przyzakładową (pomoc w nauce, organizowanie wycieczek, obozów).

W programie „Młodzież dla postępu” należy również wymienić powołanie czterech brygad młodzieżowych, w tym jednej ZMS-owskiej, które ubiegają się o tytuł Młodzieżowej Brygady Pracy Socjalistycznej. Już pierwszy okres pracy tych brygad przyniósł sukces — Brygada ZMS-owska z Zakładu nr 2 zdobyła w socialistycznym współzawodnictwie o tytuł BPS w II-gim kwartale br. II-gie miejsce.

Młodzieżowa Giełda Wynalazczości

„Komisja przyznaje nagrodę...”

Sceneria przedstawiała się tak: długie stoły ustawione w podkowie, między nimi stołki, a na nim kartka — „twórcy”. Naprzeciw drzwi zasiada komisja, po bokach eksperci. Z tyłu, vis a vis komisji miejsce dla publiczności, a pod oknem stolik dla księgowych i dziewczyna z kaską na piniądze.

Najczęściej powtarzającym się pytaniem, zadawanym ekspertem przez inż. Razowskiego, szefa Zakładu Stalowniczego i przewodniczącego komisji jest: „czy stosowanie proponowanego rozwiązania ma sens techniczny i jest możliwe w aktualnych warunkach”. Odpowiedzi ekspertów są różne. Czasem popierają, czasem opiniują negatywnie. Jeśli projekt spotyka się z przychylną opinią, jeśli komisja stwierdza jego przydatność, w kilkanaście minut później wynalazca otrzymuje wynagrodzenie. Tak w skrócie wyglądała młodzieżowa giełda wynalazcza, zorganizowana przez ZZ ZMS i służbę postępu technicznego w Zakładzie Stalowniczym HIL.

Przez miesiąc, bo tyle minęło od ogłoszenia o samej giełdzie

W przeddzień uroczystej inauguracji nowego roku harcerskiego, odbyło się spotkanie nowohuteckiego harcerskiej kadry instruktorskiej z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych przedsiębiorstwa i aktywnymi nowohuteckimi zakładów pracy. Komendant Krakowskiej Chorągwi ZHP — hm Stanisław Ciula wręczył przedstawicielom kilku nowohuteckich zakładów pracy zbiorowe honorowe Odznaki Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, nadane przez Główną Kwaterę ZHP za stałą i systematyczną pomoc udzielaną Harcerstwu.

Odnaki te otrzymały: Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Przedsiębiorstwo Robotów Elektrycznych „Elektromontaż”, Dyrekcja Inwestycji Miejskiej i Orkiestra ZDK Huty im. Lenina. Indywidualne złote Odznaki RPH otrzymali: inż. Piotr Gajek — dyrektor MPEC i Stanisław Rajski — dyrektor Szkoły Podstawo-

Inauguracja roku harcerskiego

wej nr 115. Dalszych 7 osób udekorowanych zostało Odznakami RPH w stopniu niższym.

Również na tej uroczystości udekorowani zostali Krzyżami „Za Zasługi dla ZHP” przyjaciele Harcerstwa i instruktorzy ZHP: Józef Nowotny, Zbigniew Cichocki, pzd Jan Kuśnierz, hm Władysław Rozwadowska. Srebrnymi Odznakami im. Janka Krasickiego udekorowani zostali instruktorzy: hm Aleksandra Hryniewiecka, hm

wego roku harcerskiego Krakowskiej Chorągwi ZHP. Ponad 11 tysięcy zuchów, harcerzy i instruktorów z wszystkich Hufców Chorągwi Krakowskiej, zebrało się na placu obok pomnika W. I. Lenina. Na uroczystości tę przybyli również przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta. Obecny był również najstarszy instruktor harcerski i pierwszy komendant Krakowskiej Chorągwi ZHP — PRL —



PL Roman Wołnik i pzd Jadwiga Fijol, a brązową — hm Irena Wołnik. Odznak „Budowniczy, Huty im. Lenina” otrzymali: hm PL Adam Fijol i hm Józef Sajboth.

Wielu przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji oraz przyjaźni Harcerstwa, Komendant Chorągwi wręczył pismem i ziękowania za pomoc w organizowaniu i przeprowadzeniu tegorocznej akcji letniej. Takie specjalne podziękowanie otrzymała również redakcja „Głosu” oraz sekretarz naszej redakcji — red. Danuta Rybarczyk. Podczas tego uroczystego spotkania 44 nowo mianowanych instruktorów ZHP złożyło na standard Hufca — zobowiązanie instruktorskie.

W niedzielę, dnia 6 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyła się uroczysta inauguracja no-

hm PL Eugeniusz PRL. Kulminacyjnym punktem uroczystości była dekoracja standardu nowohuteckiego Hufca ZHP Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” przez naczelnika ZHP — hm PL J. Wojciechowskiego. To najwyższe odznaczenie harcerskie przyznane zostało Hufcowi ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej. Nowohutecki Hufiec ZHP jest pierwszym Hufcem w Chorągwi Krakowskiej wyróżnionym tym najwyższym odznaczeniem ZHP.

Delegacje poszczególnych Hufców ZHP złożyły w stołecznej W. I. Lenina wiązanki kwiatów.

Ostatnim akordem tej pięknej i podniosłej uroczystości harcerskiej była deflata wszystkich jednostek harcerskich przed trybuną honorową w Alei Róż.

(3)

Przezorny pamięta o ubezpieczeniu

...a zwłaszcza o tak korzystnym ubezpieczeniu jakie oferuje Zakład huty, w porozumieniu z Radą Zakładową Kombinatoru, PZU. Jest to ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie to zawiera zakład pracy dla swej załogi, na koszt samych pracowników. Jest to bowiem ubezpieczenie grupowe i ze względu na dużą ilość ubezpieczonych, tanie.

Warto podkreślić, że tego rodzaju ubezpieczenie zawarto już szereg przedsiębiorstw na terenie Nowej Huty, m. in. Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, Budostal, Mostostal, Transbud, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Elektromontaż.

Kilka dodatkowych informacji co to jest za ubezpieczenie i jakie daje ono korzyści. Z grupowego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków mogą korzystać wszyscy

pracownicy kombinatu. Daje ono ochronę ubezpieczeniową w ciągu całej doby, a więc PZU odpowiada za następstwa nieszczęśliwych wypadków, które mogą zdarzyć się w pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz w życiu prywatnym.

Rada Zakładowa Kombinatoru proponuje, aby pracowników huty ubezpieczyć na sumę 30.000 zł na wypadek śmierci i 60.000 zł na wypadek 100% trwałego inwalidztwa, co oznacza, że w przypadku uszkodzenia powypadkowego PZU wypłacić będzie 600 zł za 1% trwałego inwalidztwa.

Świadczenia z PZU nie zmniejszają praw pracowników do uzyskania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, otrzymywanych z zakładu pracy.

Składka za to ubezpieczenie wynosić będzie około 20 złotych, płatne miesięcznie na zasadzie potrącenia należności z listy plac. (jd)

Przed „Ludowym” był teatr „Nurt”

Dnia 13 października br. mija pięta rocznica śmierci Jana KURCZABA, założyciela i kilkuletniego dyrektora oraz reżysera, pierwszego w dziejach Nowej Huty teatru. Nosił on nazwę — o czym zapewne starsi nowohuteccy dobrze pamiętają — Robotniczy Teatr „NURT”, potem Subwencjonowany Teatr Dramatyczny „NURT”.



Jan Kurczab — założyciel „Nurtu”.

Nie od razu „Nurt” zbudowano

Z różnych względów nowohuteccy nie korzystali z krakowskich teatrów. Jedni — bo teatr był im w ogóle niepotrzebny, inni — bo odstraszała ich bardzo kłopotliwa komunikacja łącząca Nową Hutę z Krakowem. Nie bez znaczenia było tu również nowohuteckie błoto, które nie pozwalało wydostać się do Krakowa, bez zabłoconia się przynajmniej po kostki — a tak zabłocony, czuł się nowohuteccy w jakimkolwiek krakowskim teatrze po prostu nieswojo.

Z powyższych przeszkód, najtrudniejsze wnioski wywnioskowali działacze społeczni, a wśród nich najpierwszy był Jan Kurczab — krakowski literat, inżynier z wykształcenia. Powiedział o sobie: Nie chcę nowohuteccy jeździć do teatru w Krakowie, stworzę im teatr na miejscu. Co więcej — stworzę ten teatr z nich samych. To była myśl! Tym cenniejsza, bo zrodzona co prawda w Krakowie, ale nie bez „trzech grozy” nowohuteccy, wśród których było kilku studentów z Warszawy, którzy przerwali swoje studia, porzucili war-

szawskie atrakcje i przyjechali budować Nową Hutę. Oni nie umieli obejść się bez teatrów, poglądali więc do tyłków w Krakowie, gdzie na jednej z pospektaklowej dyskusji widzów z aktorami, zabrali głos gremialnie. Było to w ówczesnym teatrze „Rapsodycznym”. Ich żywiołowemu wystąpieniu przysłuchiwał się bardzo uważnie siedzący na widowni Jan Kurczab. Mówili nie tyle o samym spektaklu, co o teatrze w ogóle, o jego wychowawczej roli i w związku z tym, o ciężkich na nim obowiązkach. W tym miejscu gładko przeszli do sprawy, którą można by nazwać „Teatr a Nowa Huta”. Nowa Huta, czyli — pustynia kulturalna...

Jan Kurczab wsłuchiwał się w każde ich słowo i co do siebie tubalnie pomrukiwał. Siedząca obok żona, pomyślała: — „Pomrukuje, znaczy wzięło go” — toteż wcale się nie zdziwiła, kiedy następnego dnia powiedział jej krótko: — „Jadę do Nowej Huty”.

Zdziwiona nie była, ale zaniepokoiła się. Jan Kurczab bowiem był człowiekiem na wpół niewidomym. Od dawna już nosił okulary wyposażone w bardzo grube i pięknie trudne do zdobycia, szkła. O te właśnie szkła, zaniepokoiła się najbardziej, więc powiedziała: — „To może pojedź z tobą?” — „Nie trzeba. Tam jest straszne błoto, przemoknięta” — odpowiedział. — „A ty?” W odpowiedzi machnął tylko ręką...

Każdy początek jest trudny

Prób zmontowania w Nowej Hucie amatorskiego zespołu teatralnego, poczynił Jan Kurczab — w okresie od kwietnia do października 1951 roku — kilka: w ruszczańskiej świetlicy, przy Bazie Transportu w Bieńczykach, w Hotelu Robotniczym w Czyżymach. Wszystkie te próby spłyły na niczym, ale zarazem... dokładali cegiełkę pod fundament przyszłego teatru w Nowej Hucie. (d.c.m.)

OCTAWIAN HUTNICKI

MILY WIECZÓR POETYCKI

W oryginalny sposób przedstawiona nowoczesna poezja uzupełniona świetną muzyką, złożyła się na wieczór poetycko-muzyczny, który odbył się w ubiegłym tygodniu w nowohuteckim Klubie MPiK. Wykonawcami spektaklu byli: młody poeta z żywieckiej grupy poetyckiej „Gronie” Arnold Samsonowicz oraz akompaniujący mu gitarzysta i zarazem kompozytor Maciej Papara. Program był inauguracją „Jesiennych Dni Ochrony Przyrody” i obejmował utwory poetyckie A. Samsonowicza z cyklu pt. „Karnawał brzyjski” i „Przyjdź do ciebie w zielonej koszuli”.

Kronika historii

12. X. Dzień Wojska Polskiego. Nazwa polskich sił zbrojnych „Wojsko Polskie”, wprowadzona została oficjalnie po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku, choć używana była jeszcze w 19 wieku. Od 1919 r. WP organizowano w drodze poboru, jego kadre stanowili byli żołnierze polskich formacji wojskowych w I wojnie światowej oraz żołnierze byłych armii państw zaborczych. Po wojnie obronnej 1939 roku, tak regularne polskie jednostki na obczyźnie (były to polskie siły zbrojne w II wojnie światowej) jak i organizacje zbrojne (ruch oporu) nie używały nazwy Wojska Polskiego. Dopiero uchwałą Krajowej Rady Narodowej z 21. VII. 1944 r. wprowadzono nazwę WP po połączeniu Armii Ludowej z Armią Polską w ZSRR, tworząc jednolite Wojsko Polskie. W Polsce obok nazwy WP używa się także równolegle — Siły Zbrojne.

12. X. 1943 r. Pamiętna bitwa pod Lenino. Toczyła się tylko dwa dni, ale przeszła do historii dlatego, że po raz pierwszy wzięła udział w walkach przeciwko hitlerowcom i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, dowo-

dzona przez generała Z. Berlinga. Dywizja wchodziła w skład 33 armii Frontu Zachodniego i miała za zadanie przełamać obronę oddziałów niemieckich nad rzeczką Mierzeją. A oto jak po latach wspomina atak polskich żołnierzy gen. Z. Berling (Polityka): „A oni szli jak, jak... no, jak ściana lawy, która tryska płomieniami karabinów i automatów, rozlewa się, zmiotając wszystko ze swej drogi. Niemcy utworzyli ogień. W tym ogniu nikt nie szukał dla siebie na ziemi schronienia, nikt się nie położył. Ten, kto się kładł, to już więcej nie wstał...”

12. X. 1949 r. Otwarcie Teatru Narodowego w Warszawie.

13. X. 1944 r. W Moskwie odbyły się rozmowy delegacji PKWN z Józefem Stalinem, Winstonem Churchilem i reprezentantami rządu emigracyjnego w Londynie.

13. X. 1973 r. Sejm podjął uchwałę w sprawie systemu edukacji narodowej.

14. X. 1773 r. Powołanie Komisji Edukacji Narodowej.

14. X. 1973 r. Po raz pierwszy nadano zasłużonym pedagogom „Medal Pamiątkowy Komisji Edukacji Narodowej”.

15. X. 1944 r. Ogłoszenie wspólnej deklaracji PPR, PPS SL i SD w sprawie reformy rolnej. (bog)

(stanow)

W trakcie czwartkowych obrad plenarnych Komitetu Dzielnicowego PZPR rozważano kompleksowo zagadnienie rozwoju i upowszechniania kultury w naszej dzielnicy, analizowano też program działania na lata 1974-80, uchwalony na kwietniowej sesji DRN. Najwięcej przy tym uwagi poświęcono sprawom nowych inwestycji kulturalnych, zabezpieczenia i doskonalenia zawodowego kadry do pracy kulturalno-oświatowej, krzewienia kultury w zakładzie pracy i na terenie osiedli w miejscu zamieszkania. Planuje się więc też, nowe zadania na skalę już 240-tysięcznej Nowej Huty realizować różnorodnymi formami w oparciu o nowe ośrodki kultury, silne więzy z środowiskami twórczymi. Ze względu na rozległość tematyki, w tym numerze gazety podejmujemy tylko sprawę nowych inwestycji kulturalnych.

Z problematyki Plenum KD PZPR

Nowe inwestycje kulturalne — nasze oczekiwania i nadzieje

Obecnie na terenie dzielnicy upowszechnianiem kultury zajmuje się 60 placówek — Teatr Ludowy, trzy zakładowe i trzy młodzieżowe domy kultury, kina — dwa państwowe i jedno spółdzielcze, kluby MPiK, 47 klubów osiedlowych i środowiskowych, Szkoła Muzyczna, salon wystawowy oraz sieć bibliotek publicznych i zakładowych. Prowadzą one działalność o charakterze oświatowo-wychowawczym, artystycznym i rozrywkowym — z mniejszymi lub większymi osiągnięciami zależnie od możliwości finansowych, kadrowych oraz wyrobienia kulturalnego samych odbiorców.

Bogato rozwinięty jest również w naszej dzielnicy amatorski ruch artystyczny. Ponad 200 różnego rodzaju zespołów zrzesza około 5 tysięcy osób rozmiłowanych w tańcu i muzyce. Dużym powodzeniem u publiczności cieszą się Zespoły Tańca w ZDK HiL i Zjednoczenia „Budostal”, zespoły wokalne „Smarkule”, „Margaretki”, „Hatem”, „Sir-taki” i inne.

Dla dalszego rozwoju życia

NOWOHUCKIE ROZMAITOŚCI

14 bm. w klubo-kawiarni ZDK HiL o godz. 18.30, odbędzie się spotkanie z Ryszardem Filipakiem, dyrektorem Teatru Ludowego. Spotkaniem tym, ZDK-owski Klub Miłośników Teatru, zainauguruje tegoroczny sezon „wieczorów teatralnych”.

Milczący w ostatnich miesiącach plac budowy Dzielnicowego

Domu Kultury w os. Na Skarpie, już niebawem zatętni pracę. Podejmą ją te same brygady KBM-u, które wzniosły nowohucką szkołę muzyczną.

W zabudowanej ostatnio przełączce pomiędzy blokami 20 i 22 w os. Zielonym, już w najbliższym czasie otwarty zostanie sklep z częściami motocyklowo-samochodowymi.

Zespół wokalny „Smarkule” z ZDK HiL, udaje się niebawem do Tynowa w Bułgarii, gdzie da kilka koncertów z okazji obchodzonych w Tynowie „Dni Krakowa”.

INAUGURACJA SEZONU W KLUBIE MŁODYCH

W poniedziałek, 30-go września br. w Klubie Młodych na osiedlu Młodości odbyła się inauguracja sezonu artystycznego i kulturalnego — 1974/75 r. Trwająca około dwudziestu minut część oficjalna, na którą złożyły się krótkie zagajenia kierownika klubu Adama Walickiego i kierownika ZDK HiL mgr Mariana Koniecznego zakończona została miłym akcentem — wyróżnieniem dyplomami uznania instruktorów kolek zainteresowań. Wśród nagrodzonych m. in. znaleźli się St. Marcinkowski, S. Kurz, St. Ratajewski i T. Kuźnia. W części artystycznej wystąpił aktor z krakowskiej „Płunicy” z programem „Kyrjelejon”.

CORAZ WIĘCEJ FILATELISTÓW

Nie wszyscy wiedzą, że na terenie naszej dzielnicy znajduje się Oddział Polskiego Związku Filatelistów. Nowohucki Oddział PZF zrzesza w swych szeregach ponad 640 członków zamieszkanych na terenie Nowej Huty oraz Proszowic i Miechowa.

Ponieważ Oddział nie posiada własnego lokalu, korzysta on z gościnności Oddziału PTTK w Nowej Hucie os. Centrum B bl. 8, gdzie w każdy czwartek, w godzinach 18. — 20 można spotkać licznych miłośników tego ciekawego i przyjemnego hobby. Podczas czwartkowych spotkań filateliści dokonują wymiany znaczków pocztowych uzupełniając swe zbiory. W czasie tych spotkań można również posłuchać fachowych porad wytrawnych zbieraczy znaczków pocztowych.

Długie jesienno-zimowe wieczory sprzyjają tej akcji i z tygodnia na tydzień powiększa się liczba uczestników czwartkowych spotkań miłośników i sympatyków filatelistyki.

„Z FILMEM NA TY”

— nowa inicjatywa młodzieżowa

Zarząd Dzielnicowy ZMS w Nowej Hucie i Wojewódzki Zarząd Kin, są współtwórcami nowej, atrakcyjnej akcji, która nosi tytuł „Z filmem na ty”. Celem akcji jest zapoznanie jak największej grupy młodzieży (oraz dorosłych) z wybitnymi pozycjami światowej kinematografii. Począwszy od środy, 2 października, w każdą następną środę tygodnia o godz. 19.30 w kinie

„Świt” zostanie wyświetlony film, którego projekcję poprzedzi prelekcja wprowadzająca w zagadnienia związane z danym obrazem. W programie na miesiąc październik zostały uwzględnione filmy polskie — będzie to forma uczczenia 30-letniej rocznicy Polskiej Kinematografii.

W środę został wyświetlony film „Ostatni etap”, Wandy Jakubowskiej; 9. X. „Popiół i diament”, Andrzeja Wajdy; 23. X. „Nóż w wodzie, R. Polańskiego; 30. X. „Zapis zbrodni”, Andrzeja Trzaskowskiego.

Zamierzeniem organizatorów akcji „Z filmem na ty” (która będzie trwała przez cały rok) jest pokazanie filmów tematycznie związanych z życiem współczesnej młodzieży — ukazanie ich problemów, postaw społecznych i moralnych.

Rozprowadzeniem karnetów wstępu na filmy zajęły się ZZ ZMS. Karnety (oraz bilety przed kassą projekcją) można również wykupić w kasach kina.

OGŁOSZENIE DROBNE

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną przed tygodniem pieczęć z nadrukiem: „Magazyn Kasyna HiL”.

Zamienię garsonierę superkomfortową w Oświęcimiu na podobną w Nowej Hucie. Wiadomość: Nowa Huta, os. Na Lotnisku 16/39.



Babie lato nie nadchodzi, a przecież już prawie połowa października.

Pogoda kształtuje się niezmiennie w zasięgu układów niżowych, z których ostatni znad Bałtyku jest bardzo chłodny, gdyż daje północno-zachodnią cyrkulację powietrza. W najbliższych dniach nie zanośi się na większą zmianę. Zachmurzenie będzie nadal zmienne, okresami niewielkie, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura wahać się będzie w granicach od 5 do 12 stopni, w nocy w wypadku dłuższych rozpozodeń możliwe już nie tylko przegrzanie przymroki. Wysoce w Tatrach nadal „zima”, na Kasprowym Wierchu, leży ok. 30 cm śniegu, a temperatura spada w nocy do — 7 stopni. Miejmy nadzieję, że spóźnione babie lato jednak się zjawi...

PROMYK

kulturalnego mieszkańców naszej dzielnicy potrzebne jest wzbogacenie dotychczasowych form oddziaływania i... nowych, milionowych nakładów finansowych na inwestycje przewidziane w latach 1974-75. Do najważniejszych zaś należy budowa Dzielnicowego Domu Kultury w os. Na Skarpie z filią w zespole osiedli Lotnisko. Zamierza się też dalsze rozszerzenie sieci bibliotek publicznych do 22 filii i wzrost księgozbioru z 189 tysięcy do 480 tysięcy woluminów, więcej sklepów księgarskich itd. Interesująca zapowiedź jest również budowa dwóch kin panoramicznych na 1400 miejsc łącznie, budowa „Pałacu Słubów” itp.

H. ROSIEK



Wiersze miłosne

Współcześnie poeci rzadko piszą wiersze miłosne. Zwracają autorzy, którzy zadebiutowali po wojnie, na ogół nie wypowiadają się na takie tematy. W ostatnich latach głośno były niektóre wiersze, np. „Łuskanie grochu” Urszuli Koziół, czy „Rozbieranie do snu” Stanisława Grochowiaka, ale to nie były utwory, o jakie nam idzie, tylko manifestacje postaw filozoficznych i estetycznych. Nawet poetki nie piszą wierszy miłosnych. Duże uznanie recenzentów pozyskały — znowu na przykład — Anna Świrszczyńska, Teresa Ferenc czy Małgorzata Hillar. Ale one pisały o tzw. „sytuacji kobiety”, o fizjologicznych stronach pojęcia z męczyzną i macierzyństwa, o poddaństwie ekonomicznym i obyczajowym, w które kobiety podobno wpędzili mężczyźni.

To pewnie, że zbiorom poetyckim Jana Rostworowskiego zainteresowałem się zrazu z powodu tytułu: „Czas nie zagryza kobiet” — znakomitego z racji nawiązania do takich powiedzeń, jak „zab czasu” itp. — a następnie z uwagi na podtytuł: „Wybór wierszy miłosnych”. Więc ktoś pisze wiersze miłosne i pretenduje do tego, aby urzyki z jego twórczości wpisywała młodzież do pamiętników, a szczególnie chłopcy posyłać ładnie przepiękane swoim dziewczętom, zapominając przez nieuwagę o nazwisku właściwego autora.

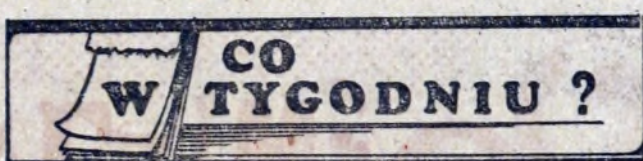
Kupiłem i przeczytałem — i zachęcam z kolei do obu tych czynności. Chociaż po przeczytaniu doszedłem do przekonania, że istotnie nie pisze się już dziś wierszy miłosnych, a w każdym razie takich, jakie pisało niedługo. Radykalnie zmieniła się

konceptja kobiecości, przeobraził się język miłości, rozpadła się konwencja mówienia o związkach mężczyzny i kobiety. Gdzie rozgrywa się akcja miłosna i w życiu, i w wierszach Rostworowskiego? W samolocie, w pociągu, w restauracji, w hotelu, w wesołym miasteczku, w budce telefonicznej. To może zmylić czytelnika, który od dzieciaków lat był przyzwyczajony do scenarii zasadniczo innej: las, łąka, ruczaj, księżyc, w najgorszym wypadku: park i ławka. Zmienił się również obiekt uwielbienia i tęsknoty. Kto by się ośmielił jeszcze 50 lat temu pisać o podkowach pod oczami — chociażby je poetycznie nazywał „podarki od Wenus” i o palcach „powalanych cudownie musztardą”. Liryki miłosnej nie ominęła tendencja do zerwania ze sztucznymi ozdobami, pruderią, patosem, jaką odznacza się w naszych czasach cała twórczość literacka. W jednym z utworów Rostworowski opisuje dionie ukochanej kobiety — ileż banałów napisano na temat „rączek” — i zaznacza, że należałoby zacząć od wykoszenia wszystkich „literackich chwastów”, a wśród nich „lilii, skrzydeł motyla, gołębi, alabastrow i strusich piór”.

Zapytacie, czy w kontekście tych tendencji można pisać o kobietach, zważywszy, że wąska ścieżka dzieli prozaizację od wulgaryzacji. A jednak można i o tym przekonuje Jan Rostworowski, co stanowi jego niezaprzeczną zasługę i co powoduje, że zachęcam do lektury, która w jakiś, choćby minimalny, sposób może wzbogacić kulturę miłosną czytelników. Pisze Rostworowski:

„Jest taki ruch kobiecej dłoni kiedy dotyka głowę i potem włosy spadają jak płaszcz a anieli grają na fletach... Tym ruchem zamykają się wojny i tym ruchem dzień się zamyka... I wypełnia się Twoja wola na ziemi i w niebie... Gdy sierp dotknie pełnego kłosa gdy kobieta sięgając włosów wyjmując grzebień”.

JACEK KAJTOCH



KINA

SWIT godz. 16.00, 19.15 „Potop” prod. polskiej, od 11 lat.
SIT mała sala od 12 do 14 bm. 15.00, 17.00 i 19.00 „Babie lato”, prod. bułgarskiej, od 14 lat, od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Pamiętnik szalonej gospodyni” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID od 9 do 16 bm. godz. 15.30 i 18.45 „Ojciec chrzestny” prod. USA, od 18 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15, 18 i 20 „Zapis zbrodni” prod. polskiej, od 16 lat.
SWIATOWID mała sala od 10 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Odstrzał” prod. USA, od 16 lat, od 14 do 16 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Śmierć na zakręcie” prod. NRD, od 14 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Królów Dziekło Zachodu” prod. franc. SFINKS nieczynny (remont).

TEATR LUDOWY

12 i 13 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 14 bm. teatr nieczynny, 15 bm. godz. 18.45 „Zielony gil”, (przedstawienie zamknięte), 16 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 17 i 18 bm. godz. 11.00 „Buratino” (bajka).

KLUB MPiK PLAC CENTRALNY 12. X. godz. 18.00 — Koncert młodzieżowej grupy z Lipska.
14. X. godz. 18.00 — „Bertolt Brecht i inni” program w wykonaniu aktorów scen krakowskich — 15. X. godz. 18.00 — Wieczór literacko-muzyczny — 16. X. godz. 18.00 — „25 lat NRD” odczyt z pokazem kolorowych przeobrażeń.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY HiL ul. Majakowskiego 2

13. X. godz. 18.00 niedziela dla hutników.
14. X. godz. 18.30 Inauguracja Wieczorów Klubu Miłośników Teatru — spotkanie z dyrektorem Teatru Ludowego Ryszardem Filipakiem.

17. X. godz. 18.30 Wspomnienie o Melchiorze Wańkowiczu — dyskusja o twórczości.

ZDK KLUB MŁODYCH os. Młodości 1

14. X. godz. 18.30 Pokaz mody jesień, zima 74/75.
15. X. godz. 18.30 Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta” Zarys historii filmu” prowadzi Krzysztof Romanowski.

17. X. godz. 18.30 Klub Fotografików Amatorskich Studium Fotograficzne — Technika bromu — prowadzi Jan Salwiński.

18. X. godz. 18.30 Z cyklu „Wieczory Klubowe” — program z udziałem zespołu „Miniatury” ZDK.

ZDK KLUB „KUZNIA” os. Złotego Wieku 14

13. X. godz. 18.00 Koncert grupy instrumentalnej z Lipska.
14. X. godz. 18.00 „Spotkanie szachistów”.

18. X. godz. 18.00 Z cyklu „Moja rodzina” — O przyjaźni w rodzinie — spotkanie z psychologiem.

PROGRAM TV

SOBOTA: 9.00 „Pozwólcie starość” film fab. 10.30 „Raz dwa lewa”, 11.10 Dla szkół, 11.40 Utwory Fryderyka Chopina, 12.00 Uroczysta zmiana warty, 12.40 Parada orkiestr, 13.20 Portret wojska, 13.45 Piosenki w mundurze, 14.35 Przegląd polonijny, 15.05 „Zołnierskie Dni”, 16.00 Dla dzieci, 16.25 Dla

młodzieży, 17.10 „Dziękczynna” miodle” film fab. 18.30 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 21.20 „Kwiaty dla Kolobrzegu”, 21.20 „Świadkowie”, 21.50 Hombro — film fab. 23.35 Dziennik TV, 23.55 Sport.

NIEDZIELA: 6.30 Technikum Rolnicze, 8.25 Bieg po zdrowie, 8.35 Nowocześnie w domu i zagrodzie, 9.00 Teleranek, 10.30 Antena, 10.40 „Porwany z młodu” film fab. 12.25 Dziennik TV, 12.45 „Ludzie naszej wsi”, 13.10 Gra Orkiestra PR i TV w Łodzi, 13.55 Lektury Pegaza, 14.10 „Piórkiem i węgłem”, 14.40 Dla dzieci, 15.10 Nie tylko dla pań, 15.40 Wielka gra, 16.30 Losowanie Toto-Lotka, 16.45 Refleksje obywatelskie, 17.20 Tele-Echo, 18.10 Sport, 20.20 Dzień Nauczyciela — Koncert, 21.10 „Najważniejszą dzieł życia” film, 22.10 Sport, 23.00 Dziennik.

PONIEDZIAŁEK: 15.55 NURT, 16.30 Dziennik, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Recenzje, 18.25 Kronika, 18.45 Światłoczuły notatnik, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Lekkożytna siostra, 21.45 Spotkania w drodze, 22.35 Diverzimento pałacowe, 23.00 Dziennik, 23.15 Oferty.

WTOREK: 8.30 Jak hartowała się stal — film, 10.00 Dla szkół, 15.30 Dziennik, 16.40 Kino Skrzat, 17.10 Kameleony, 17.30 Studio TV Młodych, 18.15 Kronika, 18.35 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Jak hartowała się stal, 21.25 Sport, 21.30 Świat i Polska, 22.15 Śpiewają Wawele, 22.15 Dziennik.

ŚRODA: 8.30 Opowieści włoskie — film, 11.05 Dla szkół, 15.35 NURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, 17.10 Informacje — towary — propozycje, 17.25 Losowanie Małej Lotki, 17.35 Artur Becker — film, 18.30 Kronika, 18.50 Pr. publ., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Opowieści włoskie, 21.50 Sport, 22.00 Z siedmiu anten, 22.30 Dziennik.

CZWARTEK: 10.00 Lamiłowka — film, 15.05 Matematyka — szkole, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z brakiem, 17.40 Z teki Adolfa Dygacza, 18.10 Kronika, 18.30 Anotomalia sukcesu, 19.00 Test, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Lamiłowka — film, 21.55 Sport, 22.05 Czym żyje świat, 22.35 Dziennik.

PORADNIA W NOWYM LOKALU

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Nowej Hucie informuje, że zmieniła adres z osiedla Stalowego 9, na osiedle Szkolne 27 (prawe skrzydło Szkoły Podstawowej nr 84), tel. 418-85. Poradnia przyjmuje dzieci i młodzież w sprawach trudności w nauce i zaburzeń w zachowaniu. Dział starszego wieku szkolnego udziela również porad w sprawach dalszego kształcenia i wyboru zawodu.

W Poradni rejestruje się dzieci i młodzież codziennie w godzinach 9-13. Przy rejestracji wyznacza się termin pierwszych wizyt.

Nauczyciele, kuratorzy sądowi i funkcjonariusze MO, w sprawach służbowych, przyjmowani są poza kolejnością.

Kronika Sądowa

WOLNOĆ TOMKU...

Andrzej W. poklepał dobrotliwie sąsiada po ramieniu, obiecał uczcić gości, a na koniec zaproponował wychylenie kielicha na zgodę i na zdrowie. Tadeusz C. odmówił spełnienia toastu czym był się bardzo naraził solenizantowi.

Zgodnie z przewidywaniami interwencji Tadeusza C. nie przyniosła żadnych rezultatów. W dalszym ciągu uczestnicy libacji bawili się w najlepsze nie oszczędzając wcale mocno już „naoliwionych” gardel. Toteż gdy minęła godzina druga w mieszkaniu Andrzeja W. ponownie zjawił się Tadeusz C. Tym razem już nie prosił lecz kategorycznie żądał zakończenia popijawy. Zagroził, że w przypadku gdyby goście nie zamierzali ukroczyć swoich harcy jemu, Tadeuszowi C. nie pozostanie nic innego jak wezwanie milicyjnego pogotowia.

Słowo „milicja” wyprowadziło z równowagi solenizanta. Nikt go nie będzie straszył jakimś pogotowiem, nikt mu nie ma prawa zabraniać urządzania zabawy. Bo przecież wszyscy wiedzą, że „wolność Tomku w swoim domku”. Aby dokładnie wytłumaczyć natrętnemu sąsiadowi bzdurność jego pretensji, a gościom udowodnić, że na gospodarzu zawsze mogą polegać, rozsierdził Andrzeja W. wciągnął Tadeusza C. do przedpokoju i zabrał się do wymierzania „kary”. Przychodziło

mu to tym łatwiej, że górował nad przeciwnikiem zarówno wzrostem jak i tężyzną fizyczną. Posypały się więc razy i kopniaki. W końcu aby definitywnie rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść Andrzej W. uzbroidł dłoń w klucz francuski. I nie wiadomo jak zakończyłoby się to maltretowanie bezbrojnego człowieka, gdyby nie interwencja kilku co rozsądniejszych gości pana Andrzeja, którzy w końcu odciągnęli solenizanta od letającego przeciwnika. Potem broczącego krwią Tadeusza C. odtransportowano do jego mieszkania.

W kilkanaście minut po zakończeniu „rozprawy” zjawiło się pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Tadeusza C. złamanie nogi i ogólnie obrażenia. Poszkodowanego przewieziono do szpitala, natomiast Andrzej W. w towarzystwie milicjantów powędrował za kratki.

Trudno było znaleźć w tej sprawie okoliczności łagodzące. Wprawdzie przed sądem Andrzej W. wyrażał skruche, przyrzekał poprawę jednak nie było w stanie zmienić faktu, iż efektem bestialstwa oskarżonego było ciężkie uszkodzenie ciała jakie poniósł Tadeusz C. Andrzej W. skazany został więc na karę 2 lat pozbawienia wolności, 5 tys. zł grzywny oraz zapłatę kosztów sądowych — także zwrot poszkodowanemu strat wynikłych z długiego leczenia.

Jesteśmy podobno narodem wesołym. Fetujemy wszystko co tylko fetować się da. Urządzając jednak imieninowe czy urodzinowe przyjęcia warto pamiętać, że żyjemy w czasach, w których zasadą „wolność Tomku” przestaje obowiązywać. Tak się bowiem jakoś składa, że domy bywają wspólnie...

J. HANDEK

POŚMIEMY SIE...

Z anegdoty klasycznej

Lentulus, zięć Cicerona, był wyjątkowo małego wzrostu. Ciceron zobaczył go raz, jak paradował z długim mieczem u boku i krzyknął:

— Kto przypasał mego zięcia do miecza?

W księdze o obowiązkach męża stwierdzał Warron:

— Wady żony trzeba usuwać, albo znosić. Kto wady usuwa, czyni żonę miłszą, kto je znosi, czyni lepszym samego siebie.

Przybył do Rzymu pewien człowiek z prowincji, szalenie podobny do Augusta i zwracający tym powszechną uwagę. August kazał go przyprowadzić do siebie, przyjrzał mu się i zapytał:

**Mądrej
głowie dość
przystawie**

O DESZCZU

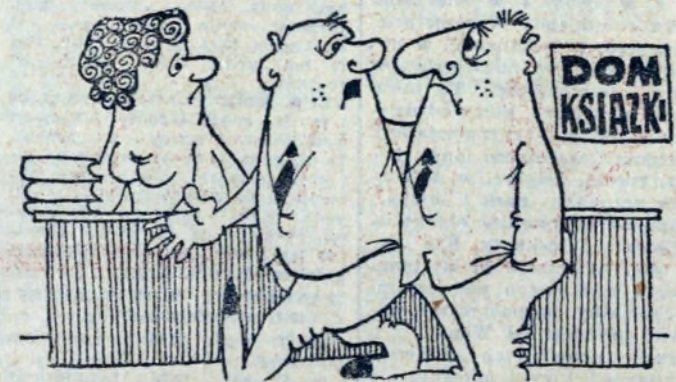
- Komu deszcz w gębę pada, sam sobie winien.
- Mały deszcz usmierza wielkie wiatry.
- Patrząc skąd wiatr, tedy cię deszcz nie zleje.
- Po deszczu pogoda, a po kłótni zgoda.
- Ranny deszcz a dąbski płacz niedługo trwają.
- Deszcz leje jak z cebra.
- Z wielkiej chmury mały deszcz.
- Deszcz pada, słońce świeci, czarownica masło kleci.
- Gdy pies trawę je, będzie deszcz.
- Deszczu gdy nie pada wiele, urodzaj się siele.
- Na deszcz ryby skaczą.
- Lepiej rubla na dzień płacić, niż sto przez deszcz stracić.
- Z deszczu pod rynnę.
- Nie z każdej chmury deszcz.
- W piątek deszcz, cały tydzień deszcz.
- Deszcz pada kiej pies.
- Trwają jako babi taniec i deszcz ranny.
- Deszczu majowy i trzy młodej wdowy niedługo trwają.
- Deszcz ranny, gniew panny i mężczyzn kochanie, wszystko to w moment ustanie.
- Deszcz tam z ziemi do nieba pada.

— Powiedz mi, młodzieńcze, czy matka twoja była kiedy w Rzymie?

— Nie, odpowiedział tamten. I dodał:

— Ale ojciec mój często bywał w Rzymie.

Pakubiusz Taurus prosił Augusta o podarek i mówił, że ludzie już powiadają, iż dostał od Augusta duże pieniądze.



— Kupić encyklopedię? Po co? Już jedną posłubiłem!
Rys. L. Szalecki

POWIEDZONKA

- Parszywą owcę trzeba wypędzić, bo całe stado zarazi.
- Pierwsze śliwki robaczywki.
- Czego się nie najesz, tego się nie naliziesz.
- Nie warto żałować rozlanego mleka, było w nim dużo wody.
- Czapka za kapelusz nie stanie.
- Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej.
- Szkoda lez.
- Widziały gąły co brały.
- Zle tam, gdzie myszy bratają się z kotami.
- Klep ten żołnierz, co nie chce być generałem.
- Nie kładź źle, żebyś złodzieja nie przyprowadził do grzechu.
- Złej taneczniczki i rąbek zawadza u spódnicy.
- Na krzywy kolek, krzywa dziurka.
- Po piórku całą gęś wyskubiesz.
- Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma.
- Jaki kupiec taki towar.
- Z ubioru cię sądzą, z rozumu poważają.
- Tak krawiec kraje, jak mu materii staje.

— Nie wierz im! — odparł August.

Na igrzyskach gladiatorów ukazała się Liwia, żona Augusta, i córka Julia. Uwagę publiczności przyciągnęła różnica towarzystwa, w którym się pokazywały, bo Liwie otaczali mężowie poważni, Julię natomiast otaczała młodzież. August napomniął Julię listkiem, aby zwróciła uwagę, Julia odpowiedziała:

— I oni zestarzeją się razem ze mną.



— Kupić encyklopedię? Po co? Już jedną posłubiłem!
Rys. L. Szalecki

- I na równej drodze kark skrócić można.
- Jaka praca, taka płaca.
- Co wie Grześ, to i cała wieś.
- Dla sytego nie ma nic trudnego.
- Zwycięzców się nie sędzi.
- Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.



— Słyszałeś, podobno tydzień pracy ma być przedłużony do 5 dni.

KAWAŁY - BANAŁY

STARE KŁOPOTY

- Co u ciebie nowego?
- Ach nawet nie pytaj. Zona mnie zdradza!
- Ale ty mnie źle rozumiałeś. Pytałem cię przecież co nowego?

JAK W DOMU

Na któregoś z narad jeden z pracowników zakładu stalowniczego wyjmując fajkę i kopciuch z tytoniem pytając:

- Przepraszam czy mogę zapalić?
- Ależ proszę bardzo, czuj się jak u siebie w domu.
- Dziękuję, odpowiedział palacz i schował z powrotem fajkę z tytoniem do kieszeni.

WUJEK

- Wujku, czy to prawda, że jesteś kawalerem?
- Prawda.
- To znaczy, że nie masz żony?
- Nie mam.
- No to kto ci mówi, co masz robić?

AUTENTYCZNE

- Tatusiu, jak długo jesteś żonaty?
- Sześć lat.
- A jak długo musisz być jeszcze?

WĄTPLIWE

- Gdy nasza pani profesor weszła do tramwaju, to sześć uczennic wstało, żeby zrobić miejsce!
- Czy jest taka gruba?



— On ma moje oczy i twoją trąbę.

LEGENDY NOWOHUCKIE

Hutnictwo na terenach dzisiejszej Nowej Huty ma bogatą tradycję sięgającą czasów przedhistorycznych. Ale i w oczach historycznych również zajmowano się tutaj wytopianiem metali. Na ślad huty natrafiamy w dokumencie z 1389 r., w którym jako jeden ze świadków tego aktu występuje brat Michał-hutnik. A więc jeśli wśród zakonników klasztoru w Mogile znajdował się hutnik, to w Mogile musiała być też i huta. W 80 lat później kronikarz Bernard Wapowski stwierdził istnienie huty w Mogile. „Na kształt Etny palające piece za miastem Krakowem, pełne miedzi, srebra i złota, ogniem spojonych” — pisał o niej. Z huta ta wiąże się dramatyczna legenda, którą przedstawiamy poniżej.

Tajemnica huty w Mogile

Historia nasza zaczyna się w Wenecji, dokąd pewnego dnia, przed pięcioma wiekami przybył Jan Turzo węgierski mieszczanin z Lewocz, który postanowił nauczyć się tajemnej sztuki oddzielania złota i srebra od miedzi. Ale Wenecjanom ani śniło się zdradzać tę sztukę światu. Co więcej — za jej zdradzanie groziła kara śmierci. Turzo udał przeto obłąkanego i pewnego razu zaplał się niby to przypadkowo do dzielnicy, gdzie znajdowała się huta. Gdy wszedł do środka, zatrzaśnięto za nim drzwi, uwięziono i oddano pod sąd. Byłby może życie postradał, ale uwzględniono jego pomieszczenie zmysłów i skazano jedynie na dożywotni pobyt w hucie. Turzo walczył się przeto po całym zakładzie i udając wariata, bacznie śledził czynności mistrzów. A gdy wreszcie posiadł tajemnicę, zmierzwił stróżów, wymknął się szczęśliwie, acz z wielkim dla życia niebezpieczeństwem.

Zauważyli jednak Jaska, gdy przemknął się nocą przez wieś. Kilku strażników ruszyło za nim w pogon. Uciekający zaczął kluczyć po bagnach, licząc na to, że ich potopi. I owszem — dwóch z nich zapadło się w bagno. Niestety sam Jasko nie zachował ostrożności i w pewnym momencie jego również pochłonęła zdradliwa topiel. Jan Turzo odetchnął z ulgą. Tajemnica nie wydała się. Mimo to po paru latach huta przestała przynosić dochody i w 1496 roku Turzo zlikwidował ją. Strata powetowała mu godność barona, jaką otrzymał od króla węgierskiego Władysława w 1505 roku, wraz z nominacją na wielkorządcę górnictwa węgierskiego. Prócz tego król porzucił mu białe dukaty w Kremnicy i Nagybani. Jan Turzo zmarł w 3 lata później w swojej węgierskiej posiadłości w Rivoli — miejscowości obfitującej w pokłady złota.

Tymczasem huta w Mogile RYSZARD DZIESZYŃSKI



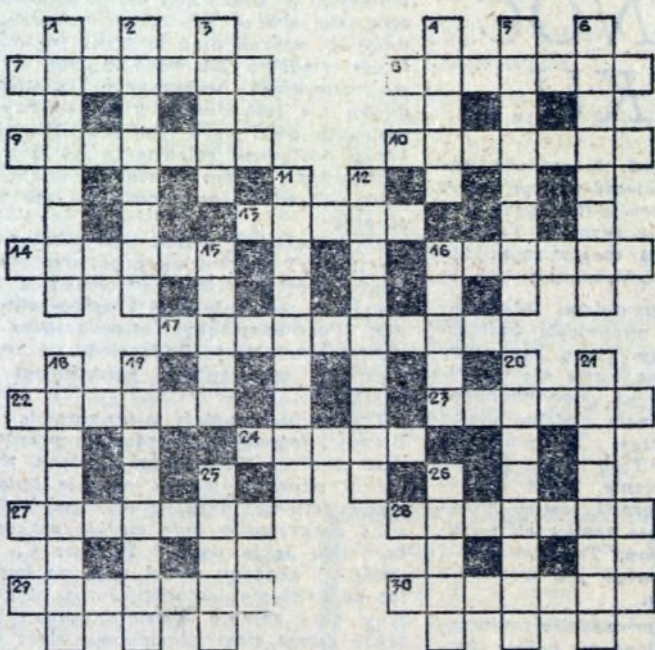
BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 39 WYLOSOWALI:

1. Maria Nowogrodzka, ul. Friedleina 23c/49, 30-009 Kraków;
2. Andrzej Miernik, os. Centrum „B” 2/5, 31-926 Kraków;
3. Maria Piątek, os. Ogrodowe 6/21, 31-915 Kraków;
4. Marian Rachelski, os. Uroczę 7/110, 31-952 Kraków;
5. Stanisława Kuchalska, os. Strusia 6/14, 31-907 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.



Redaguje zespół w składzie: Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybaczek — sekretarz odp. redakcji, Henryk Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Danek — redaktor działu produkcyjno-gospodarczego, Ryszard Dzieszyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty im. Lenina. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1



ryby Amazonki, 30. państwo w Ameryce.

Pionowo: 1. wyprawa wojenna, 2. przelew dewiz z kraju do kraju, 3. urządzenie umożliwiający komunikację między dwoma zbiornikami wody o różnych poziomach, 4. rzeka w Szwajcarii i Francji, 5. olbrzymi amfiteatr wybudowany w Rzymie w 82 r. n. e., 6. rozwiązanie, 11. wytwórca różnych artykułów, 12. rzymska nazwa pn. Brytanii, a obecnie poetycka nazwa Szkocji, 15. cyrkowa scena, 16. przybudówka przed wejściem do domu, 18. kraina hist. w dorzeczu Sommy, 19. prowincja w pn.-wsch. części Republiki Pd. Afryki (gł. m. Johannesburg), 20. określony układ cegieł w murze, 21. pułkowiec, samotnia, 25. długi szlachecki płaszcz podbity futrem, 26. najważniejszy w samolocie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 18. X. 1974 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE WIROWKI Z NR 30

1. laweta, 2. pasywa, 3. pelisa, 4. krople, 5. faktor, 6. patoka, 7. krostka, 8. Santor, 9. Parana, 10. kwadra, 11. zastaw, 12. plaska, 13. Bajkał, 14. emisja, 15. anonim, 16. patron.

Poziomo: 7. smaczna ryba morska — wielkości śledzia, 8. miasto w pow. krapkowickim (jest w piosence „Ślaska”), 9. filozof holenderski (pochodzenia żydowskiego 1632 — 77), 10. przymusowe ciężkie roboty w Rosji, 13. krzew, 14. napisana gło-

ska, 16. bryłka, mały kawałek ziemi, śniegu, 17. świadek pojedynku, 22. polskie złote złoto, 23. nosi sutannę, 24. rzymska Artemida (wspak), 27. cukrowy albo pachnący, 28. pierwszy wg oddalenia od planety satelita Urana, 29. znane z drapieżności